BIBLIOTEKA POLSKA
6, Quai d'Orléans, Paris-4e

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — *Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France*

Cena / We Francji - *en France* **50** c.
Prix / W Belgji - *en Belgique*

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski:
Pour Paris et la Région Parisienne:
St. KROTKIEWSKI, 68 Bld. de Strasbourg (P. A. R. I. S (X). — Tél.: Botzaris 69-28.
Na środkową Francję: — Pour le Centre:
A. CHELMIŃSKA 38, rue de la République MONTCEAU - LES - MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est:
W. TEODORCZYK. — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique:
J. HAUPTMAN. — 71, rue Faider BRUXELLES. — Tel. 37-54-14.

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.

Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* *Fondé en 1909.*

Wydawca i założyciel — *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**

Redaktor główny: Florjan Miedziński. | Redaktorzy: J. Stacherski, A. Malaty, St. Kostowski, J. Dutkiewicz, Cz. Mendrzyk. | Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Gryca.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.

„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXXI. *Wtorek, 12 września 1939 r.* — LENS (P. de C.) — *Mardi, 12 Septembre 1939.* Nr. 213.

*

Matka Boska Częstochowska, żywe serce Polski, raz jeszcze zwycięży!

Louis GILLET,
członek Akademii Francuskiej.

*

Wołające o pomstę mordy niemieckie na ludności cywilnej w Polsce.

W Bydgoszczy wymordowano kilka tysięcy ludzi. — pod Sieradzem rozstrzelano co dziesiątego. — w Mełnie urządzono masakrę w kościele.

Wojska francuskie zdobyły nowe pozycje niemieckie. — Ataki na Warszawę odparte

Formacja polska powstaje we Francji

pod polskim sztandarem i pod polskim dowództwem.

Straszliwe wieści nadeszły z Polski. Wróg usiłuje tępić polską ludność i zasłania te wołające o pomstę zbrodnie kłamstwami o rzekomych aktach nieprzyjacielskich ludności cywilnej.

W Bydgoszczy zmasakrowano kilka tysięcy ludzi, znęcając się nad nimi straszliwie.

Aby zatrzeć ślady tej masowej zbrodni, oblano zwłoki naftą, smołą i innymi materiałami palnymi i spalono. W Złoczowie spędzono całą ludność, powiedziano jej że zachowała się nieprzyjaźnie wobec wojsk niemieckich i co dziesiątego człowieka rozstrzelano.

Obcinanie uszu, nosa i inne znęcania się i gwałty, wydarzają się na całym terenie. W niektórych wioskach wystrzelano całą ludność, łącznie z kobietami i dziećmi.

Zbrodnie niemieckie są daleko gorsze i liczniejsze od tych, które w roku 1914 żołnierze niemieccy popełniali w Belgji, by terorem zastraszyć ludność.

Potwornych zbrodni dokonuje przyboczna gwardia Hitlera, który jak wiadomo odopiero był w Bydgoszczy, przy pomocy innych oddziałów S. S.

Słów brak, by wyrazić, co się dzieje w sercach polskich wobec takich wiadomości.

Nikczemny wróg pławi się w krwi polskiej, ale my wierzymy, że przyjdzie dzień zapłaty za te zbrodnie!

Fakty nieludzkiego barbarzyństwa niemieckiego.

Polska agencja PAT podała następujące szczegóły potwornych zbrodni popełnianych przez Niemców na ziemiach polskich:

W Złoczowie, na południe od Sieradza, dowódca wojsk niemieckich polecił zgromadzić całą ludność miejscową, po czym rozstrzelano co dziesiątą osobę, podczas gdy reszta ludności musiała kopać wspólne groby.

W Brodnicy, Koniecpolu, Janowie, Pilicy, Żarnowcu Niemcy rozstrzelali bawiących oraz członków nadgminnych.

W Bygoszczy, gdzie liczba ludności niemieckiej nie przekracza 2 proc., dokonano jednej z najstraszliwych masakr, jakie zna historja. Mężczyzn, starców i dzieci, którym kazano opuścić mieszkania, masakrowano. Tysiące zabitych i rannych oblano benzyną a następnie podpalono. Zbrodnie te popełnili oddziały SS. „Deutschland" (gwardia przyboczna Hitlera), oraz oddziały SA. ze Pomorza.

W Rudzie, w pobliżu Wielunia właściciel ziemski Taczanowski został zabity w nieludzki sposób. Rozpruto mu brzuch i wyłupiono oczy.

W Mełnie, w pobliżu Grudziądza, ludność schroniła się do kościoła, w którym nabożeństwo odprawiał ks. Nowakowski. Żołnierze niemiccy, którzy wtargnęli do kościoła, zamordowali wszystkie obecne osoby, głównie kobiety i dzieci, a księdzu Nowakowskiemu obcięli uszy i nos. Wojska polskie po zdobyciu miasta w kontrataku znalazły zabite 53 kobiety i 46 dzieci.

Warszawa, 11. 9. — Komunikat sztabu generalnego nr. 11 donosi, że lotnictwo niemieckie znów w ciągu całego dnia bombardowało miasta i pozycje polskie.

W sprawie działań lądowych, donosi komunikat, że w położeniu w okolicach Suwałk i nad rzeką Biebrz nie zaszły żadne zmiany. Zacięte walki toczą się w okolicach Ostrowa Mazowieckiego i na linii Bugu. Na zachód od Wisły zauważono niemieckie kolumny pancerne. Walki toczą się na zachód od Sanu. Oddziały niemieckie, atakujące Warszawę zostały odparte. Jak wynika z zeznań jeńców, wziętych do niewoli w walkach pod Warszawą, żołnierze niemieccy nic nie wiedzą o stanie wojny między Niemcami a Francją i Anglią.

Warszawa się umacnia.

*

Warszawa, 11. 9. — Ogłoszony w sobotę przez agencję PAT przegląd położenia na froncie mówi, że toczyły się nadal zacięte walki w okolicach, wymienionych w komunikacie z 8 bm. — Nieprzyjaciel nie uzyskał nigdzie godnych zanotowania sukcesów, a odwrót wojsk polskich dokonuje się powoli i w porządku.

Warszawa prowadzila dalej przygotowania do obrony, przy udziale całej ludności, mimo kilkakrotnych bombardowań miasta przez samoloty nieprzyjacielskie. — Rowy strzeleckie kopane w promieniu kilku kilometrów od przedmieść.

Komunikaty francuskiego sztabu generalnego.

Z dnia 9-go września (rano):

Na froncie lądowym w ciągu nocy działalność przednich oddziałów. Większa część wielkiego lasu Warndt, na zachód od Forbach, jest w naszych rękach. Las był w wielu miejscach podminowany i znaleziono wiele zasadzek różnego rodzaju.

Działalność naszego lotnictwa stosowała się do działalności na lądzie.

Z dnia 9 września (wieczór):

Nieprzyjaciel stawia opór na całym froncie.

Donoszą o różnych przeciw natarciach lokalnych nieprzyjaciela.

Doskonały atak naszych dywizyj zdobył nam doniosły teren pagórkowaty. Działalność artyleryjska nieprzyjaciela. W ciągu dnia loty patrolowe odbywały się mimo oporu ze strony nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich.

Z 10-go września rano:

Niemcy dokonali wczoraj kontrataków na licznych punktach naszego frontu.

W ciągu nocy, położenie bez zmiany.

Normalna działalność naszych wywiadów lotniczych.

Z 10-go września wieczora:

Na froncie szereg akcyj metodycznych pozwolił nam posunąć się naprzód między rzeką Saar a Wegezami.

Bezpośrednio na wschód od Mozeli, w okolicy na północny wschód od Sierck, zarysował się nieprzyjacielski ruch ofensywny.

Siły morskie francusko - angielskie zakotwiczyły zapory z min w niektórych strefach La Manche i Morza Północnego.

Wywiady lotnicze trwały dalej w ciągu dnia.

Lotnictwo niemieckie dalej zabija ludność cywilną.

Warszawa, 11. 9. — Przez radio przemówił premjer Państwa Starzyński, który napiętnował działalność lotnictwa niemieckiego, bombardującego szczególnie zacięcie dzielnice robotnicze, powodując wiele ofiar wśród ludności cywilnej. — Prezydent miasta oznaczył, że mimo wszystko zwycięstwo ostateczne będzie po naszej stronie.

14 nalotów lotniczych na Warszawę w ciągu niedzieli.

Warszawa, 11. 9. — Pułkownik Lipiński ze sztabu gen. Czumy, szefa obrony Warszawy, ogłosił przez radio, że położenie ludności w Warszawie jest dość trudne z powodu licznych nalotów lotniczych. W ciągu niedzieli od godziny 5-tej rano do 23.30 samoloty niemieckie dokonały 14 nalotów, W atakach brało udział 70 bombowców. Piętnaście z nich zestrzelono na ulicach Warszawy lub na przedmieściach.

Ambasador R. P. u ministra Bonneta.

Paryż, 11. 9. — Min. Bonnet odbył wczoraj dłuższą konferencję z ambasadorem Rzplitej p. Łukasiewiczem.

50 tys. dolarów dla polskiego Czerw. Krzyża.

Nowy Jork, 11. 9. — Amerykański Czerwony Krzyż przeznaczył 50 tys. dolarów na zakup samolotów i lekarstw dla polskiego Czerwonego Krzyża. — Poza tym przeznaczono 25 tys. dol. na amerykański szpital w Paryżu.

Kiepura wstępuje do formacji polskiej.

Lille, 11. 9. — Przybył tu znany śpiewak polski Jan Kiepura, o którym poprzednio donoszono, że usiłował się w ostatniej chwili dostać do Polski. Kiepura oświadczył, że wstępuje do szeregów formacji polskiej we Francji. Żona jego, Martha Eggerth, zgłosiła się do dyspozycji polskiego Czerwonego Krzyża.

Po raz piąty lotnicy angielscy zrzucili odezwy nad Rzeszą.

Londyn, 11. 9. — Ministerstwo informacyj donosi, że samoloty angielskie po raz piąty dokonały lotu wywiadowczego nad Niemcami, zrzucając przytem znów ulotki, zapoznające ludność niemiecką z istotnym stanem rzeczy.

Samoloty niemieckie nad Holandją.

Amsterdam, 11. 9. — Oddziały obrony przeciwlotniczej onegdaj w godzinie od 13 do 14-ej sygnalizowały przelot samolotów cudzoziemskich przez część Limburgji holenderskiej. Samoloty miały znaki niemieckie. Poseł holenderski interweniował w Berlinie.

Ludność Niemiec oczekuje z trwogą wydarzeń na zachodnim froncie.

Berlin, 11. 9. — Ludność Niemiec, której wmawiano, że wojna ograniczy się do walk na froncie wschodnim, od chwili, gdy dowództwo niemieckie zwraca coraz większą uwagę na zachodni front, zdaje sobie sprawę, iż wojna będzie długa i daleka jest od wygrania. Obserwatorzy cudzoziemscy w stolicy Rzeszy podkreślają, że ludność niemiecka oczekuje z trwogą wydarzeń na froncie zachodnim. Nawet koła kierownicze oczekują z niepokojem tych wydarzeń.

Kanada wypowiedziała wojnę Niemcom.

Berlin, 11. 9. — Ogłoszono tu urzędowo, że Kanada z dn. 10. września istnieje się w stanie wojny z Niemcami.

Ottawa, 11. 9. — Na posiedzeniu parlamentu kanadyjskiego premjer Mackenzie King oświadczył, że zwycięstwo Hitlera oznaczałoby koniec cywilizacji. — Wszystkie stronnictwa poparły stanowisko rządu w sprawie zupełnego poparcia Anglii.

BUKARESZT. — Dziennikarze angielscy, którzy wrócili z Polski, oświadczają, że w armji niemieckiej operującej w Polsce przeważają ludzie młodzi. To samo dotyczy lotnictwa.

NOWY JORK. — Z powodu ogłoszenia dekretu o neutralności wstrzymano zapisywanie ochotników do Armji Sprzymierzonych. Czerwony Krzyż jednak przygotowuje wielką wyprawę do Europy.

Wojna radiowa.

Codzienne łgarstwa i podstępy radiowe niemieckie.

Wobec tego, że fałszywa wiadomość o wzięciu Warszawy odsłoniła przed całym światem kłamstwa i oszustwa niemieckie, przeto radiowi oszuści niemieccy chwycili się innego środka.

Nastawiwszy stacje niemiecką na falę warszawską, począł Niemiec przemawiać najpierw „patrjotycznie" i zachęcać do obrony. A potem, sądząc, że zdobył sobie tym łatwo wiernych słuchaczy odczytał komunikat niemiecki fałszujący stan rzeczy na froncie!

Niechaj się przeto każdy ma na baczności przed łgarstwem i sztuczkami oszukańczymi niemieckich radiostacyj.

*

Agencja polska ostrzega przed kłamstwami radja niemieckiego.

Warszawa, 11. 9. — Polska Agencja Telegraficzna ogłosiła: — **Jedna z niemieckich stacyj radiowych nadaje na fali radjowej Warszawa 1. głoszę różne fałszywe informacje, jak np., że Warszawa padła w piątek po południu. Inne stacje niemieckie usiłują również nadawać na długości fal stacyj polskich, aby ogłaszać wymyślone informacje.**

*

Niemcy nadają również na fali Luksemburga . . .

Paryż, 11. 9. — Korzystając z tego, że radio Luksemburg ostatnio ograniczyło swoje audycje, jedna ze stacyj niemieckich nadaje na fali Luksemburga, aby wywołać wrażenie, że to neutralny Luksemburg podaje kłamliwe wiadomości niemieckie.

Min. Reynaud o zarządzeniach finansowych i kontroli dewiz na czas wojny.

Paryż, 11. 9. Wczoraj wieczorem, min. skarbu Raynaud wygłosił przez radio przemówienie o położeniu skarbu państwa wobec potrzeb wojennych i uzasadnił kontrolę dewiz na czas wojny, aby zapobiedz nadużyciom. Przemówienie zakończył minister oświadczeniem, że koalicja zwycięży, ponieważ jest silniejszą pod każdym względem.

Wielka polska formacja wojskowa tworzy się we Francji.

na mocy umowy, podpisanej przez ministra Bonneta i ambasadora Łukasiewicza w imieniu rządów Francji i Polski.

Formacje walczyć będzie pod polskim sztandarem i dowództwem, a koszta organizacji, uzbrojenia i zasiłków dla pozostałych rodzin ponieste rząd polski.

PARYŻ, 11. 9. — W ub. sobotę 9. bm. minister Bonnet i ambas. Łukasiewicz podpisali w imieniu reprezentowanych przez siebie rządów umowę w sprawie natychmiastowego utworzenia na terenie Francji wielkiej polskiej jednostki wojskowej, stworzonej z pomiędzy licznie zamieszkałej we Francji ludności polskiej. Jednostka powstanie w drodze powołania pod broń poborowych i rezerwistów oraz będzie uzupełniona przez zgłaszanie się ochotników.

Jednostka polska zostanie poddana dowództwu polskiemu i walczyć będzie pod sztandarem polskim. Koszty organizacji, uzbrojenia jak i zasiłków dla rodzin zmobilizowanych Polaków pójdą na rachunek rządu polskiego.

Umowa przewiduje wszystkie konieczne zarządzenia w celu uzgodnienia potrzeb przemysłu francuskiego z rekrutacją do jednostki polskiej.

* * *

Wiadomość o powstaniu na terenie Francji polskiej dywizji, przyjmie całe Wychodztwo polskie we Francji z wielkim zadowoleniem. Konieczność powstania takiej jednostki podkreślano zgodnie ze wszystkich stron. Wszędzie pytano z rosnącą z dnia na dzień i dobrze zrozumiałą niecierpliwością, kiedy będzie mogło polskie Wychodztwo robotnicze we Francji wykazać z bronią w ręku, że zdecydowane jest bronić wolności Ojczyzny!

Tak jak przodkowie nasi, pójdziemy znów do walki w imię znanego w świecie hasła polskiego: „Za wolność naszą i waszą!".

Staniemy w szeregu milionowych armii, które ruszyły do boju, aby położyć kres mającemu podłoże Europę jarzmu hitlerowskiemu.

Narodom francuskim i angielskim wykażemy, że nie chcemy być bezczynni w chwili, kiedy ważą się losy świata. Miejsce nasze jest bowiem wśród obrońców wolności!

Narodowi polskiemu, walczącym bohatersko braciom naszym w Ojczyźnie wykażemy, że gdziekolwiek znajdują się synowie Polski, powstają jak jeden mąż, aby ponieść największe nawet ofiary w obronie wolności i niepodległości umiłowanej Ojczyzny.

Oto cel umowy, którą podpisali przedstawiciele Polski i Francji.

* * *

Umowa, jak widzimy, reguluje również sprawę zasiłków dla rodzin. 90% Wychodztwa polskiego we Francji, to ludzie pracy i dlatego troska o pozostałe rodziny napełniała serca tych, którzy zdecydowani byli chwycić za oręż, aby spełnić swój narodowy obowiązek. Obecnie sprawa ta została rozwiązana pomyślnie.

* * *

W chwili, kiedy położono główne podwaliny pod tworzenie się dywizji polskiej we Francji, możemy być przekonani, że w czasie niezadługim ujrzymy w szeregu nietylko Polaków zamieszkałych we Francji, — lecz także rodaków ze wszystkich stron świata, którzy pospieszą na front do Francji. — Tym samym jednostka polska we Francji stanie się w dziedzinie wojskowej wyrazicielką miłości Ojczyzny wszystkich Polaków, zamieszkałych po za granicami Ojczyzny!

Przemówienie amb. Łukasiewicza przez radio

R o d a c y!

Zawiadamiam was, że na mocy układu, który podpisałem wczoraj w imieniu Rządu Rzeczypospolitej z Rządem francuskim zostanie utworzona we sojuszniczej Francji wielka jednostka wojska polskiego. Żołnierze tej jednostki bić się będą pod polskim sztandarami i słuchać będą polskiej komendy. Braterstwo pracy zawarte przez was na polskiej ziemi we francuskiej z jej dzielnym ludem potwierdzone zostanie raz jeszcze tradycyjnym w historii naszych państw braterstwem broni.

Jednostka wojska polskiego we Francji powstaje jednocześnie z uruchamianiem przez sojuszniczą Francję jej olbrzymich zasobów wojennych do walki o wolność naszych sprzymierzonych państw. Wojna, w którą wkroczyć musiał świat cywilizowany, dopiero się zaczęła. Mimo ciężkich doświadczeń, wynikających z naszej szczególnej sytuacji geograficznej, Polska wojnę zaczęła, jej wojny wielka, zwycięska i okryta blaskiem chwały. Żołnierze polskiej jednostki wojskowej we Francji wierni hasłu „za naszą wolność i waszą", dumni z koleżeństwa, jakie zwiąże ich raz jeszcze z bohaterskim żołnierzem francuskim, uczną z niezmiernie telnej tradycji wojsku zbrojnego dokonanego pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego bohaterstwo i wypróbowaną sprawność żołnierską. Męstwo żołnierza polskiego we Francji dorówna walecznością i poświęceniu armii polskiej, która pod naczelnym dowództwem Marszałka Śmigłego - Rydza stanęła krzepki opór dzikiemu napaściowi przeważających sił wroga.

Wzywam Was, aby na każdym posterunku, na jakim wam działać wypadnie, czy to w pokładach kopalń i przy warsztatach przemysłu wojennego francuskiego, czy w szeregach polskiej jednostki wojskowej, znaleźli wyraz nasze cnoty obywatelskie, dzięki którym Polska trwa od tysiąca lat wśród nieznanych jej innym narodom niebezpieczeństw.

Polska wzywa i rozkazuje: do walki przeciw najeźdzcy, do walki o prawo i honor, do walki o zwycięstwo.

N i e c h ż y j e P o l s k a !

N i e c h ż y j e F r a n c j a !

Tylko 65 ludzi walczyło w końcu na Westerplatte,

przeciw tysięcznym oddziałom bombardującym załogę z lądu i morza.

55 poległo od bomb artylerii i samolotów i ognia miotaczy płomieni.

Obecnie gazety neutralne przynoszą dalsze jeszcze szczegóły bohaterskiej obrony posterunku na Westerplatte przez dzielną załogę polską.

* * *

ZURYCH. — „Obrona Westerplatte pozostanie chwalebną kartą w historii Polski" — pisze berliński korespondent szwajcarskiej „Neue Zuericher Zeitung". „Przez cały tydzień załoga odparła wszystkie szturmy. Z dział kalibru 280 „Schleswig Holstein" bombardowano załogę.

Gdy oddziały szturmowe marynarki niemieckiej rzuciły się do ataku, zostały odparte dwukrotnie. Zwróciły się o posiłki do „Heimwehr" i oddziałów S. S., które w nocy wywiadowczej skradają się z pięchoty, artylerii regularnej i pionierów. Lasek przed fortem polskim podpalono. Z cegieł zbudowany na wysokości chłopa mur, który otaczał fort, zburzono strzałami armatnimi. Miotacze pocyły działać oraz bombowce samolotowe, podczas gdy krążownik „Schleswig - Holstein" bombardował bez przerwy.

Kiedy wreszcie w czwartek ukazała się biała chorągiew na gruzach fortu i dowódca polski oświadczył, że się poddaje, Niemcy ze zdumieniem patrzeli, że mieli przeciw sobie 60 chłopa i 5 oficerów. Sądzili (jak to rozglaszało zresztą radio niemieckie), że mieli przeciw sobie garnizon znacznie silniejszy. Tymczasem załoga liczyła w ogóle 120 chłopa, z których 55 padło w ciągu walk. Reszta była zupełnie wyczerpana.

* * *

Budapeszt. — Prasa węgierska podkreśla podziwu godną dzielność obrońców Westerplatte.

„Az Est" pisze:

„Garść żołnierzy, którzy tworzyli garnizon, stawiała opór wśród oparów krwi i dymu prochu przeciw zalewającemu naporowi broni i mas, który ich nie mógł zgnieść".

Dziennik podnosi odwagę i dzielność żołnierzy polskich, którzy złożyli broń dopiero pod śmiertelnym naciskiem. Każdy zna obecnie nazwę Westerplatte, której bohaterowie będą na zawsze zapisani w historii narodu.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Polska wyjdzie powiększona i silniejsza

z próby, jaką przeżywa.

Wzruszający list pasterski ks. biskupa Dutoit z Arras.

W ubiegłą niedzielę z ambon na terenie diecezji Arras odczytano list pasterski, ks. Biskupa Dutoit, pasterza diecezji. Poniżej podajemy w obszernym streszczeniu piękny i pokrzepiający ten list:

„Pomimo usilnych i uroczystych nawoływań Naszego Ojca Świętego Piusa XII i głów państw, pomimo zaofiarowania pośrednictwa przez Stolicę Apostolską, państwa neutralne i zaprzyjaźnione, pomimo ustawicznie powtarzanych przez Anglię i Francję prób nawiązania rokowań, kanclerz Hitler, wbrew wszelkim prawom, wypowiedział wojnę i wydał rozkaz swej armii, aby najechała Polskę.

Od dnia 1 września toczą się bitwy i najeźdnik depcze ziemię narodu zaprzyjaźnionego, niszczy i pali miasta, mnoży ofiary wśród ludności cywilnej i z powodu swej liczebności zagraża zmiażdżeniem walecznej armii polskiej.

Francja i Anglia powstały natychmiast, by przeszkodzić temu zbrodniczemu zamiarowi. Chodzi o obronę słabszego przed mocnym, triumf prawdy i sprawiedliwości nad kłamstwami i gwałtem, chodzi o zagrodzenie drogi pochodowi zarazy rasizmu, który z współudziałem bolszewizmu, pragnie zbudować świat bez Boga i sprowadzić ludzi do tego, by wyrzekli się swej godności duchowej i chrześcijańskiej. Rasizmowi chodzi o zepchnięcie człowieka do rzędu istnień bez rozumu, nie posiadających innych celów jak tylko użytkowanie materialne i ziemskie; istnień, pozbawionych jakichkolwiek swobód na korzyść bałwochwalczego państwa, samowładnego pana życia ludzkiego, bezwzględnego rozjemcę w dziedzinie prawdy i mienia, bez oglądania się na święte prawa sumienia.

Walka nasza jest prawdziwą wyprawą krzyżową w obronie cywilizacji chrześcijańskiej.

Walczymy więc o najbardziej sprawiedliwą sprawę i prowadzimy wojnę za którą odpowiedzialność spada całkowicie na nieprzyjaciół".

W dalszym ciągu list stwierdza, że wielkie te ideały znalazły zrozumienie wśród narodu francuskiego, który w obliczu niebezpieczeństwa daje przykłady rzeczywistej i podziw budzącej w świecie jedności. Wysiłek, którego podjął się Naród wymaga ofiar i poświęceń. Ks. Biskup wzywa kapłanów do odprawiania nabożeństw za pomyślność Francji i jej żołnierzy. Wiernych wzywa Pasterz do modłów na tę samą intencję i nawołuje, by każdy z wiernych zmówił codziennie najmniej jedną tajemnicę Różańca św., jeśli nie może zmówić tej modlitwy w całości.

„Kończąc — pisze dalej dostojny pasterz, — **przesyłamy wyrazy braterskiej sympatii dla drogiej nam ludności polskiej, zamieszkałej w naszej diecezji. Odczuwamy żywo wraz z tą ludnością udręki, jakie przeżywa z powodu cierpień i niebezpieczeństw, jakie spadły na jej ukochaną Ojczyznę.**

Podzielamy wraz z ludnością polską niezachwianą nadzieję, że Polska wyjdzie powiększona i silniejsza z tej próby, w której jej interesy zgadzają się z interesami całego świata chrześcijańskiego.

Bezbożność hitlerowska, atakując w Częstochowie świątynię N. M. P., wykazała pychę barbarzyńską napastnika. Pycha ta po złudnych triumfach, zgubi napastnika i ściągnie nań sprawiedliwą karę.

Wypowiadamy te słowa bez nienawiści i chęci zemsty.

Prosimy tylko Boga, ażeby raczył dać Niemcom innych władców, którzy będą w stanie zrozumieć, że **szczęście człowieka zależy od współpracy ludzi i narodów w duchu sprawiedliwości i miłosierdzia.**

Tym miłosierdziem będą natchnione codzienne nasze modlitwy o światłość dla naszych kierowników, waleczność dla naszych żołnierzy, cierpliwość dla tych, którzy cierpią, o przebaczenie dla umierających, wierność małżonek, posłuszeństwo naszych dzieci, nawrócenie grzeszników, podniesienie ducha i serc u naszych nieprzyjaciół, a pokój, który przyniesie pojednanie się wszystkich narodów,

Jeździć powoli i przepisowo!

W związku z obecnym położeniem, ruch kołowy na jezdniach jest nieco słabiej strzeżony przez organa policyjne. Nie oznacza to, by można omijać przepisy o ruchu kołowym. Przeciwnie, każdy kierowca samochodu, motocykla, roweru i piechur powinni zdwoić ostrożność i stosować bardzo skrupulatnie przepisy o ruchu na jezdniach. Wieczorem ze względu na obowiązek zaciemniania świateł ruch kołowy, zwłaszcza w miastach i na skrzyżowaniu ulic, powinien odbywać się w tempie wolniejszym.

AUTO-ECOLE 13, Av. du 4 Septembre. Jean Vanderdonck, Lens
Wszelkie prawa jazdy — Profesor Polak.
(92 ag.)

MOUVAUX.

— (**Dziewięć osób z jednej rodziny w szeregach**). — Prasa donosi, że dziewięciu członków z rodziny pp. Jonville znajduje się obecnie w szeregach. Wśród tych dziewięciu osób, walczących za Ojczyznę, znajduje się siedmiu braci.

Koniec z zatwardzeniem jeśli zażyjesz MAGNESIE PICOT. Flakon 15.— frs. do nabycia we wszystkich aptekach i w Pharmacie Centrale w Lens, lub za zaliczeniem frs. 18.— w Laboratoires Picot w Calais.
(34 st.)

BETHUNE.

— (**Głupi żart**). — W ubiegły czwartek podczas alarmu do jednej z piwnic, w której znajdowało się kilka osób, wrzucono zapaloną petardę, która wybuchła. W toku śledztwa aresztowano pewnego 10-letniego chłopca, który przyznał się do czynu. Chłopca, na prośbę matki, zwolniono po udzieleniu mu bardzo surowej nagany.

DENAIN.

— (**Dla zdrowia miasta**). — Władze policyjne od kilku dni co wieczór wysyłają na miasto patrole. Dzięki temu doprowadzono do doskonałości maskowanie świateł. Jednocześnie przeprowadzono wiele zarządzeń, które wyjdą na pożytek ludności. Kilku szynkarzom, którzy sprzedawali napoje alkoholowe po godzinie 20-tej wytoczono procesy. Policjanci wylegitymowali wiele osób, których spotkano po godzinie policyjnej na mieście. Wiele z tych osób, w czym kilka niewiast, nie było w stanie udowodnić swych dochodów. Osoby te aresztowano.

Oczyszczanie miasta z mętów będzie prowadzone w dalszym ciągu.

OD REDAKCJI:

Polska Misja Katol. w Komp. Bethune. — Kom. Tow. Miejsc. w Haillicourt, szyb 6. — Koła Zw. Inwal. Wojen. R. P. w Bruay en Artois. — Sekcja Polska CGT. w Houdain. Komunikaty otrzymaliśmy z opóźnieniem, już po ukazaniu się niedzielnego wydania „Narodowca".

CAMBRAI.

— (**Wysokie odznaczenie**). — Dekretem króla Belgów z dnia 29 sierpnia 1939 r. ks. Arcybiskup Chollet z Cambrai został odznaczony krzyżem komandorskim Orderu Leopolda I.

Spis ofiarodawców na FON z kolonii Leforest.

Malepszak 2 fr., Roj 3, Jankowska Wd. 2, Grzyż 2, Padolny 2, Karwiński 10, Rozmarynowski 5, Czerwiński 10, Król 4, Zagrodnicki 5, Szynka 10, Kaczmarek 5, Spil 1,50, Mondyk 5, Janczarek 5 Kurkowski 5, Zagrodnicki M. 20, Łakomy Ant. 20, Nawroczyk 10, Gajorczyk 20, Osiński 15, Iskierka W. 5, Gintrowski 20, Skryjczak P. 20, Iskierka T. 10, Kaczmarek O. 10, Zimny 5, Królikowski 10, Zgrodnicki St. 10, Regulski 10, Sadowski 5, Binkowski 5, Retka 10, Demski 5, Bentkowski 5, Langner 20, Karasiński 5, Szymiłowski 5, Stanko 10, Malinowski 5, Tomczak 5, Stryacz 10, Ryczkowski 10, Szulc 15, Pync 10, Skrzypczak Józef 10, Priebe 50, Kubiak 10, Noga 5, Marciniak 2, Kordek 20, Sobieraj 5, Pawski 5, Tudalle 5, Gac 4, Niedźwicki 2, Liebig 5, Olejniczak 5, Pawlak 3, Szeląg 10, Kiciński 3, Szymania 5, Mikołajczak 10, Piwon 3, Ławniczak 3, Woźniak 10, Szeląg Józef 5, Okonek 5, Szeląg Ig. 5, Herbik 2, Persz 5, Nowak Józef 10, Głowacz 10, Andrejak 5, Koczorowski 5, Anuszewski 2, Ryś 5, Lempaszak 5, Pawłoski 2, Wlazło 30, Jurczak 10, Burysz 10, Ratajczak 2, Liszka 50, Lempaszak J. 50, Kościołek 50, Koska 6, Polak 5, Garson Wł. 10, Pawlak St. 3, Antczak 5, Woźniak 5, Szudło 10 fr., Kijak 5, Kaźmierczak 5, Plich 10, Kajk 5, Nowak 50, Pituła 20, Kubiak 25, Musiał 5, Stefańczyk 20, Wojcieszak 1, Mikołajczak 1, Penkala 2, Sobolewski 1, Dobrowski 1,50, Szymiaka W. 30, Szymiaka J. 10, Palasz 20, Paluszyński 20, Orłowski 1, Kaczmarek 10, Malec 1, Kowalski, Sójka, Majchszak, Garson Wł., Makieta, Kowalski, Szałaj i Radomski po 10 fr., Ryś Józef 3, Brodowski 2, Andrzejewski 2, Tylkowski 20, Kawecki 20, Przybysz 10, Huchrat 2, Aleksandrak 5, Janowski 5, Sojkowski 2, Kaźmierczak 5, Jaskulski 10, Skowroń 20, Siepa 2, Andrzejczak 10, Ciesielski 5 fr., Danek 2, Owczarczak 5, Ludwiczak 10, Ciesielski Stef. 5, Wojciechowski 5, Pasijagło 5, Pajda 2, Majchszak Józef 10, Szczepaniak 2, Kowalewko 2, Kalinik 1, Trybusz 2, Kula 50, Pająk 30, Gudan 5, Gowal 5, Małolepszy 1, Wojtkowiak 2, Piwiński 5, Majchak 25, Lempart 15, Subkowiak 10, Ciechowska 5, Kubiak M. 2, Hyłek 2, Piwoń 10, Skoczylas 20, Ziemak 1, Besoł 10, Cieszewski 10, Pyclik 10, Świderski 20, Miloszyk 2, Mazurkiewicz 10, Ratajczak 5, Hajducki 1, Skrzypkowski 5, Pajkert 80, Thil 15, Romianek 5, Desol 5, Bolek 2, Toporkiewicz 20, Stenzel 5, Cielecki 5, Paul 5, Waszak 2, Kobalecki 5, Skupiński 2, Cichy 5, Grzyż 5, Zaremba 15, Duszyński H. 20 i Mer Leforest 5 fr. — Razem zebrano 1.887 fr., które Zarząd K. T. M. wysłał do Banku P. K. O. w Paryżu.

Zarząd dziękuje wszystkim ofiarodawcom za ich ofiarne serca i przywiązanie do Armii polskiej „Bóg zapłać!"

Za Zarząd: Skoczylas, prezes.

Uwaga Czytelnicy!

W związku z trudnościami, wynikającymi z obecnej sytuacji, przepraszamy Czytelników za ewentualne późniejsze niż zazwyczaj przychodzenie gazety. Trudności te następują z powodów od nas niezależnych, i na których usunięcie nie posiadamy wpływu.

Zapewniając Czytelników, że czynimy wszystko, co możliwe, aby gazetę dostarczyć regularnie, prosimy wszystkich naszych Czytelników o łaskawe wyrozumienie.

Polonia zagraniczna na F. O. N.

Bank Polska Kasa Opieki S. A. w Warszawie otrzymał w dalszym ciągu ofiary na obronę Państwa za pośrednictwem swych oddziałów zagranicznych.

Oddział w Nowym Jorku nadesłał na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego 3 czeki: na dol. 441. Polonia w Denora, na dol. 163 — parafianie kościoła św. Wojciecha w Farel, na dol. 50 — Tow. Synów Polski w Mount Carmel, oraz zł. 6.188 97 gr. — parafianie kościoła św. Kazimierza w Albany.

Na ręce dyrektora Gabinetu Ministra Skarbu czek na dol. 100 — American Citizents Club for Poles w Natrona.

Poza tym przez oddział w Nowym Jorku nadesłali: zł. 2.136,59 — parafianie kościoła Przemienienia Pańskiego w Mt. Pleasant, zł. 2.122 — Komitet FON. w Chicopee, zł. 1.061 — parafianie kościoła św. Aniołów Stróżów, zł. 583,55 — komitet FON. w Baltimore, zł. 530,50 — J. i H. Papciakowie w Glenlyon, zł. 505,30 — Wydawnictwo „Ameryka - Echo" w Toledo, zł. 279,57 — Kom. FON. w dzielnicy Nebraska, zł. 268,43 — wyd. „Pittsburczanin", zł. 164.45 — parafianie kościoła św. Józefa w Webster, zł. 137,93 — Kom. FON. w Pittsburgu, zł. 90,18 — Kiełbowie i P. Kazior, zł. 72,69 — drobne wpłaty.

Poza tym za pośrednictwem Oddziału w Paryżu nadesłali: zł. 18,356 — Związek Polaków we Francji, zł. 3.448 82 gr. — Federacja Emigrantów Polskich, Okręg Pas de Calais, zł. 220 — zebrane w Oddziale Banku P.K.O. w Paryżu, czek na frs. 1,280 — Ph. Elbaum z Anvers, 1 obligacja Premiowej Pożyczki Dolarowej na dol. 5 — M. Głowiński z Reims.

Przez oddział w Tel Aviv nadesłano zł. 1.081,75, zebrane w tymże oddziale, zł. 250 — Schomorek z Tel Aviv, zł. zł. 100 — firma Yakhin z Tel Aviv, zł. 50 — Wohman J. L. z Tel Aviv.

Za pośrednictwem Oddziału w Buenos Aires i poselstwa R. P. nadesłano zł. 1.363,88.

Poza tym wpłynęły inne wpłaty z zagranicy: zł. 1.454,35 — Związek Polaków w Szanghaju, w tym różne drobne wpłaty.

Rozpowszechniajcie „Narodowca"

PARYŻ i okręg paryski

Manifestacja przyjaźni francusko-polskiej przed Ambasadą Polską.

Paryż. — W odpowiedzi na spontaniczną manifestację przyjaźni polsko - francuskiej przed Ambasadą francuską w Warszawie, Tow. „Les Amis de la Pologne", którego sekretarką jest p. Róża Bailly, zorganizowało w ub. piątek manifestację francusko - polską przed gmachem Ambasady polskiej w Paryżu.

Pomimo utrudnionej komunikacji około godziny 6 po poł. przed Ambasadą zgromadził się wielki tłum publiczności.

Po gromkich okrzykach „Vive la France" i „Vive la Pologne", na balkonie ukazał się p. ambasador Juliusz Łukasiewicz, który wygłosił krótkie przemówienie.

Zgromadzeni manifestanci odśpiewali z przejęciem „Marsyliankę" oraz „Jeszcze Polska nie zginęła".

Zderzenie się 2 samochodów.

Criel sur Mer (S. Inf.) — P. Fernand Cambiano z Paryża odwoził samochodem do Criel sur Mer swą żonę oraz bratową, wdowę Cambiano. W pobliżu Forges les Eaux samochód paryżanina zderzył się z samochodem ciężarowym handlarzy Duval i Desombres.

Zderzenie było tak gwałtowne, że wdowa Cambiano wskutek odniesionych ran zmarła w kilka chwil po przewiezieniu do szpitala w Forges les Eaux. Małżonkowie Cambiano wyszli z wypadku z lekkimi ranami.

ARGENTEUIL.

— (**Od Redakcji**). — **Biuro Prasowe Polskiej Misji Katol. w Paryżu:** Komunikat o mającym się odbyć nabożeństwie w Argenteuil w dniu 8 bm. otrzymaliśmy już po ukazaniu się niedzielnego wydania „Narodowca".

AREUEIL (Seine).

— (**Dobry przykład**). — Na chrzcinach u pp. Strzyżyńskich zebrano na FON: Rodzina Brzezny 20 fr.; rodz. Frąckowiak 20 fr.; Włodarczyk Józef 20 fr.; Włodarczyk Roch 10 fr.: rodz. Strzyżewskich 30 fr. — Razem 100 fr. Pieniądze zostały złożone do zarządu Tow. Kupców i Rzem. Okręg II. Paryż.

Sekcja F. E. P. w Melun - Dammarie les Lys.

Zarząd F. E. P. podaje poniżej spis osób, które złożyły dobrowolną składkę na ręce zarządu F. E. P. w Melun i Dammarie les Lys z tych miejscowości i dalszych okolic na Fundusz Obrony Narodowej.

Suma 4.556 fr. została wysłana do Banku P. K. O. Lille pod numerem 338.51 na konto F. E. P. Nr. 33111-A.

Dziaduszek 100 fr.: Michalski, Chudański, Chmytkowski, Wierzchowski, Wiśniewski, Prutowski po 50 fr.; Malinowski 5 fr.; Dorowiec 10 fr.; Hajdukiewicz, Gdula, Matuszek po 50 fr.; Michałowski 15 fr.; Wojtuń 50 fr.; Kubica 10 fr.; Szumlański 50 fr.; Grajek 100 fr.; Tworek 10 fr.; Dacek 20 fr.; Baran 50 fr.; Czarnota 20 fr.; Gadomski, Arkadrjuk, Daniwcek, Hędzala, Młyczarek po 50 fr.; Węclowa 25 fr.; Morawski 50 fr.; Nowak 5 fr.; Witczak 50 fr.; Łaza 5 fr.; Krasowski 30 fr.; Data 50 fr.; Bajek 5 fr.; Słota, Wróblewski po 10 fr.; Hyżak 100 fr.; Dupak 5 fr.; Duś 4 fr.; Pyzik 50 fr.; Pich 5 fr.; Stelmach 10 fr.; Kuźmirek 50 fr.; Pawlik, Rachwałówna po 10 fr.; Wójcik 30 fr.; Karpiński 10 fr.: Misiak, Obłaza po 50 fr.; Stwora 10 fr.; Jaworski 20 fr.; Śmigielski 10 fr.; Flik 30 fr.

Z karyjery. — Kociołek 10 fr.; Bergolec 20 fr.; Wolański 5 fr.; Krakowski 10 fr.; Kapidłowski 5 fr.

Champeaux. — Stanisławski 60 fr.; Kolinka 6 fr.; Czech 5 fr.; Ordon, Berko po 20 fr.; Wdowiak 50 fr.; Szypuła 20 fr.; Turczyk 20 fr.; Szymanowski 6 fr.; Bak 5 fr.; Łazorko 20 fr.

Bonfuiot: — Nowak 20 fr.; Hogol, Smolud po 10 fr.; Wierzchowski 50 fr.; Nowak 30 fr.

Dammarie les Lys: — Brudny 50 fr.; Majewski, mistrz rzeźnicki 300 fr.; Skutnik 25 fr.; Zieleźniak 25 fr.; Chojnacki 10 fr.; Tyczka 25 fr.; Krawczyk 5 fr.; Peszek 50 fr.; Kuźmiński 30 fr.; Tańczyk, Ortel po 10 fr.; Kocoń 25 fr.; Lalowicz 5 fr.; Wysocki 10 fr.; Jankowiak 50 fr.; Rękas, Artukiewicz 30 fr.; Gierula 50 fr.; Tworek, Tarnowski po 50 fr.; Protasiewicz, 10 fr.; Żegliński 100 fr.; Rup 50 fr.; Galant 25 fr.; Konieczny 75 fr.; Borissoff 20 fr.; Witka 50 fr.; Młynarek 20 fr.; Rejniak 50 fr.; Magacz 10 fr.; Huszcz 5 fr.; Lis 20 fr.; Rogala 5 fr.; Orloff Piwowarczyk, Nabrzy[illegible] po 10 fr.; Wojciechowski 25 fr.; Zabrocki, Wychowaniec, Kobyłka po 10 fr.; Czarnecki 20 fr.; Krusiński 10 fr.; Wojcik 50 fr.; Karoń 15 fr.; Kundoszyk 10 fr., zapla 30 fr.; Lemanik 10 fr.; Fakterno 4 fr.; Gospodarczyk 10 fr.; Ławniczak 20 fr.; Kapala 50 fr.; Koncewicz 6 fr.; Modlis 25 fr.; Kolasa 10 fr.; Marek, Wójcik po 5 fr.; Bieniek 20 fr.; Rugiel 5 fr.; Starskiewicz 6 fr.; Gajewski 50 fr.; Kozela 5 fr.; Spławski, Śmigielski, Sobczyk, Garawski po 10 fr.; Folimski, i Nogaj po 5 fr.; Banasiak, Kabziński, Barnat, Łągawka, Nowak, Walkowiak, Niedziela po 10 fr.; Janiawa Ignacy 7 fr.; Michoń 10 fr.; Sikorski, Mika, Nawrocki po 10 fr.; Sriczek 5 fr.; Bogdańska, Janus po 10 fr.; Anioł 5 fr.; Witek, Orgoń, Dąbek po 10 fr.; Dąbek Wojciech 20 fr.; Napierała 10 fr.; Bando 5 fr.; Maślak 5 fr.; Dudok, Marcinkowski 10 fr.; Kilijan 5 fr.; Tajber 2 fr.; Głowiński 15 fr.; Bauka 20 fr.; Mastyło 10 fr.; ze zabawy na FON. przez FEP. dnia 8 kwietnia 250 fr. — Ogólna suma 4.556 fr.

APEL.

Sekcja F. E. P. apeluje do wszystkich Rodaków z Melun, Dammarie les Lys i okolicy, którzy jeszcze nie spełnili swego obowiązku niesienia pomocy zagrożonej nam Ojczyźnie niech pospieszą ze swą składką.

Składki przyjmują w Melun: **Dziadoszek 11, rue Grand Clos; — w Dammarie: Karol Brudny, Cite du Lys nr. 107.**

Zarząd Sekcji Federacji Emigrantów Polskich z Melun, Dammarie les Lys i okolicy, składa dotychczasowym ofiarodawcom na Fundusz Obrony Narodowej, staropolskie „Bóg zapłać"!

ZA ZARZĄD:

Brudny, prezes. Gierula, sekr.

PÓŁNOCNA FRANCJA

751-ta rocznica . . .

Bractwo Miłosierdzia z Beuvry i Bethune obchodziło w ubiegłą niedzielę swą 751 rocznicę założenia. Podczas uroczystości, odbyło się spotkanie braci u stóp pomnika Quinty, gdzie przed siedmiu wiekami z górą dwaj kowale Gauthier i Germont doszli do zgody i postanowili założyć towarzystwo. Towarzystwo istnieje i działa do dnia dzisiejszego, czyniąc wiele dobrego dla ludności Bethune.

Kary za rozszerzanie ulotek antypaństwowych.

Przed sądem karnym w Bethune odbyła się rozprawa przeciw 36 oskarżonym o rozszerzanie ulotek przeciw państwowych. Sąd skazał 36 oskarżonych na więzienie od 15 do 40 dni. Oskarżeni pochodzą z różnych stron zagłębia północnego, a głównie z Lens, Montigny en Gohelle, Bruay Divion, Mazingarbe i Bully.

Sąd karny w Lille skazał cztery osoby za rozpowszechnianie i redagowanie ulotek przeciw państwowych na więzienie od 3 do 6 miesięcy. W żadnym wypadku nie zastosowano odroczenia wykonania wyroku.

AVION.

— (Na jezdni). — P. Józef Waligóra, jadąc wraz z synem zaprzęgiem konnym, został najechany przez motocykl na szosie głównej. Motocyklista i jego towarzysz doznali bardzo ciężkich obrażeń. Syn p. Waligóry uległ zranieniu twarzy. Po udzieleniu mu opatrunku, chłopca pozostawiono pod opieką domową.

LENS.

— (**Ze sali sądowej**). — Sąd karny skazał na 6 miesięcy więzienia niejakiego Mokrane Barudi, który skradł sumę 1.000 franków p. Bolesławowi Błaszczykowi.

— (**Z urzędu stanu cywilnego**). — Urodziny: Robert Pilarski, 85 rue de Bois. Robert Dryburg 17 rue Dugeclin, Elżbieta Chynacka, 4 rue de Kleber.

Zapowiedzi: — Do stanu małżeńskiego pragną wstąpić: Franciszek Unser z Emilią Latką. Eryk Kombrza z Anną Lenjah, Franciszek Kaczmarek z Łucją Płukarz. Stefan Buchwald z Heleną Krawczyk.

Jak chronić się na wypadek ataku z powietrza.

Piwnicę można łatwo zamienić na schron.

Poszczególne merostwa wydały rozporządzenia i pouczenia, dotyczące obrony biernej przed atakami z powietrza. Najlepszym schronem w tym wypadku jest piwnica, którą stosunkowo łatwo można zamienić na schron.

W celu urządzenia sobie schronu w piwnicy, należy przede wszystkim hermetycznie zamknąć okienka piwnicy. W tym celu najlepiej okienka te zamurować, lub wyłożyć cegłami i ziemią. Następnie należy urządzić drugie drzwi u stóp schodów piwnicy. Ponadto trzeba jeszcze u wejścia do piwnicy powiesić grube sukno (koc itp.) Dbać o to, by sukno to było zwłaszcza w chwili gdy następuje alarm mocno wilgotne.

Sufit piwnicy lub sklepienie podeprzeć specjalnymi belkami. Nie zapomnać pozostawić w piwnicy narzędzia w postaci kilofa i łopaty.

Na strychach należy umieścić piasek, około conajmniej jedna czwarta metra sześciennego. Ponadto powinna w pobliżu znajdować się łopata i siekiera. Pożar od bomby zapalnej należy gasić zapomocą piasku a nie wody.

Światło.

Z nastaniem wieczoru należy zamaskować światło w ten sposób, by nie było ono widoczne z zewnątrz.

Alarm.

Na wypadek, gdyby sygnalizowano obce samoloty, we wszystkich miastach, w stronę których samoloty polecą, nastąpi alarm. W tym celu odezwą się syreny miejskie i fabryczne. Syreny na ogół będą ryczeć przeciągle z przerwami przez kilka minut. Nieprzerwany długi ryk syren oznacza zakończenie alarmu.

Jak się zachowywać.

Na wypadek alarmu pogasić wszystkie światła w mieszkaniu, zamknąć dopływ gazu i wody do liczników i schronić się w piwnicy.

W każdym razie słuchać wezwania władz i kolumn ratunkowych i wypełniać rozkazy bardzo skrupulatnie.

F. A. OSSENDOWSKI

Przez kraj Bogów Ludzi i Zwierząt

III. — Krwawy Generał.

76) (Ciąg dalszy).

— Teutoński zakon rycerski zawsze miał pośród swoich „braci" przedstawicieli mego rodu. — Pod Grunwaldem zginęło dwóch Ungern von Sternbergów. Ród mój, jak już wspomniałem, był wojowniczy i religijny, więc skłonny do mistycyzmu i ascetyzmu. W XVI. i XVII wieku na ziemiach Estów i Łotyszów było kilku baronów Ungernów, po których pozostały stosy kronik z legendami i powieściami o ich życiu i czynach. Henryk Ungern, przezwany „Toporem" był „błędnym rycerzem".

Turnieje Francji, Włoch, Hiszpanji i Brytanji znały to imię, strachem przejmujące serca zapaśników. Henryk odznaczał się niezwykłą sztuką władania toporem bojowym. Został zabity w Kadyksie przez rycerza maurytańskiego, który rozwalił mu czaszkę wraz z hełmem uderzeniem topora. Ralf Ungern, baron na Sternbergu, miał swoją siedzibę około gościńca pomiędzy Rewlem a Rygą i pod groźbą śmierci zmuszał wszystkich podróżników do płacenia mu daniny. Baron Piotr Ungern był właścicielem zamku na wyspie Dago na Bałtyku, gdzie wybudował sobie całą flotylę okrętów żaglowych, które stały się postrachem i klęską dla kupców.

Od tego przodka, rozbójnika morskiego, rozpoczęła się cała dynastja Ungernów, piratów i marynarzy, do których należę i ja. Wreszcie legendy znają jeszcze jednego barona mego nazwiska, który żył na schyłku XVII wieku. Miał na imię Wilhelm, a przydomek „Brat Szatana". Przydomek ten przysługiwał mu z tego powodu, iż baron był alchemikiem i dawał w swoim domu przytułek wszystkim magom i czarownikom, prześladowanym w Europie za tajemne praktyki.

— Wspomniałem już, że Piotr Ungern dał początek morskiej dynastji Ungernów. Potomkiem Piotra - pirata w prostej linji był mój dziad, który dopłynął na własnym żaglowcu aż do oceanu Indyjskiego, gdzie zajmował się rabunkiem i rozbijaniem angielskich okrętów handlowych.

— Do czasów bolszewickich w naszym pałacu przechowywały się wspaniałe, starożytne meble mahoniowe, zdobyte przez dziada na jednym z zatopionych przez niego okrętów. W ciągu kilku lat dziad mój operował bezkarnie na oceanie, lecz nareszcie Anglicy wzięli go do niewoli i oddali w ręce konsula rosyjskiego, który odesłał go do Petersburga. Tam go sądzono i zesłano na całe życie do Zabajkala. Taka jest moja łączność z Syberją Wschodnią. Z wykształcenia jestem marynarzem, gdyż ukończyłem szkołę kadetów morskich w Petersburgu, później zaś wstąpiłem do pułku kozaków zabajkalskich, w którym walczyłem najpierw z Japończykami, a później z Niemcami. W tej ostatniej wojnie zostałem odznaczony za waleczność oficerskim krzyżem św. Jerzego. W czasie pokoju życie moje upływało na studjowaniu filozofji i buddyzmu. — Dziad mój przywiózł z sobą z Indyj kajdany rosyjskie i indyjski buddyzm. Ojciec mój również był wyznawcą buddyzmu i mnie go przekazał. Posiadam pismo, ofiarowane memu dziadowi przez jednego świątobliwego indyjskiego mahatmę - yoga; dzięki temu pismu miałem wstęp tam, dokąd chyba tylko Dalaj-Lama lub Taszy-Lama bywają dopuszczani przez kapłanów pierwotnego kultu Sakkya-Muni. W swoim czasie chciałem założyć zakon wojskowych buddystów do walki z rozpustą rewolucji...

Baron umilkł i pił filiżankę po filiżance czarnej, jak kawa, herbaty.

— Rozpusta rewolucji... Czy myślał pan kiedy o tem? Czy ktokolwiek wogóle zastanawiał się nad tą kwestją? Może jedynie tajemniczy Swedenborg, lub najmędrszy z mędrców Taszy-Lama w Tybecie!...

Przytaczając teorje naukowe, tytuły dzieł, nazwiska uczonych i pisarzy, oraz cytaty z biblji i z literatury buddyjskiej, ten potomek pirata i „Brata Szatana" zaczął mówić natchnionym, podniesionym głosem, mieszając język rosyjski z niemieckim i wtrącając przytem co chwila wyrazy francuskie i angielskie:

— W buddyjskich starych księgach i apokryfach z czasów pierwszych chrześcijan znaleziono wskazówki i proroctwa, głoszące nadejście chwili, gdy powstaną przeciwko sobie duchy dobre i złe. Wówczas ma przyjść nieznany „Przeklęty", aby ogarnąć całą ziemię i wytępić ludzkość, zabijając cywilizację i moralność. Genjusze i szaleńcy, te bliźnięta tragiczne, wyraźnie odczuwają zbliżanie się okresu katastrof w historji ludzkości i przejście „Przeklętego", z mieczem i żagwią rewolucji w dłoni. Miejsce dawnego, bogatego w doświadczenie intelektu - twórcy zastępuje dzika wola burzyciela. Na pierwszy plan wysuwa się żądania instynktów niższych, co nadaje myśli charakter spekulacyjny we wszystkich jej przejawach, a więc w polityce, ekonomice, nauce i sztuce. Ludzkość odbiega daleko od duchowych zagadnień i dążeń. Historja ludzkości dowiodła, że powinniśmy zmienić kierunek naszej myśli i zastosować twórczość w dziedzinie kwestyj moralno-duchowych. Prądy te ujawniły się już przed wybuchem wojny światowej w 1914 roku. Lecz wówczas, jak zwykle w takich okresach, zjawił się Ten, o którym mówi apostoł Jan w Apokalipsie, Ten, który się zjawiał Chrystusowi na puszczy; Ten, z którym walczyli Buddha, Paspa założyciel lamizmu współczesnego, i pierwsi chrześcijanie; obecność którego ze zgrozą i trwogą odczuwali Dante, Michał Anioł, Leonardo da Vinci, Tasso, Goethe, Dostojewski. Ten „Przeklęty" jest już pośród rzeszy ludzkiej i cofa fale kultury i duchowego postępu od Boga ku sobie. W ten sposób „Przeklęty" rękami, zbroczonemi krwią rewolucji, wstrzymuje umysłowy i psychiczny bieg ludzkości do świetlanej mety — bóstwa. Sprawiedliwy i miłościwy „Wielki Nieznany", antyteza i wróg „Przeklętego" postawił przy progu naszego życia nie znającą gniewu i miłości Karmę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wrzesień
12
Wtorek

Dziś: Imien. N.M.P. Jutro: Eugenii.
Pojutrze: Pod. Krzyża.

Migawki

Nie płacz, Matko!...

Nie łej łez, Matko - Polko,
że syn w boju krwawi.
On walczy za Ojczyznę,
dla niej krew przelewa!

Jasnogórska Królowa
dziś nou błogosławi:
Od niej się żołnierz polski
Zwycięstwa spodziewa.

Dumną bądź, Matko - Polko,
że Twój syn Wolności
jak lew broni i światu
okazuj mężtwo.

Dzięki niemu dziś Polska
na ustach ludzkości,
dzięki niemu Ojczyzna
odniesie Zwycięstwo!...

Józef STACH.

Echa Dnia

✦ W piątek wieczorem słuchacze radia polskiego, mający aparat nastawiony na Lwów, zdumieli się nie mało, kiedy z głośnika popłynęły słowa niemieckie, a w pewnej chwili „spiker" niemiecki mówił o „radio Lemberg"...

Kto w tej chwili słuchał stacji lwowskiej, ten był przypadkiem świadkiem wojny bezkrwawej, rozgrywającej się w eterze. — Niemcy jedną ze swoich stacyj nastawili na długość fali lwowskiej, aby uniemożliwić słuchanie polskiej stacji radiowej. I oto w pewnej chwili zagłuszona została stacja polska, po pewnym czasie znów dochodziła do głosu, po czym znów stacja niemiecka stała się głośniejsza, chwilami głosy polski i niemiecki wytwarzały niezrozumiałą szarpaninę.

Gdzie się wyraźnie, jak obydwie stacje mocują się ze sobą, jak mechanicy przy aparatach nadawczych pracują gorączkowo, aby zagłuszyć przeciwnika...

Oto jeszcze jedno nowe oblicze wojny współczesnej. I możemy być przekonani, że podobnych niespodzianek będziemy mieć więcej. Wojna współczesna to przede wszystkiem wojna techniki. Najtęższe mózgi naukowe głowią się nad tym, którą jeszcze dziedzinę techniki zaprząc do działań wojennych.

Celem wojny współczesnej nie jest bowiem tylko ugodzić żołnierza. Pragnie się w równym stopniu ugodzić ludność cywilną, naród cały.

Oto dlaczego musimy wszyscy mieć silniejsze nerwy i być duchowo bardziej wytrzymali niż dawne pokolenia!...

Depesza b. ochotników w Hiszpanii do marsz. Rydza-Śmigłego.

Grupa b. ochotników polskich, znajdująca się w obozie koncentracyjnym w Gurs prosi nas o zamieszczenie niżej podanej depeszy, wysłanej do marszałka Rydza-Śmigłego za zezwolenie francuskiej komendy obozu:

„W chwili historycznej, w próby, Dąbrowszczacy w obozie koncentracyjnym Gurs (Francja), którzy przeszło dwa lata walczyli w Hiszpanii pod hasłem: „Za wolność Waszą i Naszą!" — ponawiają wyrazy swojej niezłomnej gotowości do obrony kraju. — Za dowództwo: **Michał Wódz, Mieczysław Schleyen".**

Wielka manifestacja na cześć Francji w Egipcie.

K a i r. — Z okazji odjazdu około tysiąca obywateli francuskich powołanych pod broń, w stolicy Egiptu odbyła się manifestacja na cześć Francji. Rezerwiści francuskich żegnano bardzo serdecznie.

Gen. Gamelin — naczelny dowódca wojsk francuskich i angielskich

Naczelnym dowódcą wojsk francuskich i angielskich jest generał Maurycy Gamelin. W jego to rękach spoczywa kierownictwo milionowych armii, które dziś zajmują pozycje wypadowe, aby w odpowiedniej chwili cała siłą swej potęgi uderzyć na Niemcy.

Nie jest więc żadną przesadą twierdzenie, iż

w rękach gen. Gamelina spoczywają nie tylko losy wojny, lecz przyszłości Europy i świata.

Gen. Gamelin — popularny w opinii francuskiej — nie jest obcy opinii polskiej. Polaków zawsze interesowało wszystko, co dotyczyło obrony narodowej sojuszniczki. Postać francuskiego naczelnego wodza była więc nam zawsze bliska. W dodatku gen. Gamelin odegrał wielką rolę w wzmocnieniu sojuszu polsko-francuskiego, udając się w swoim czasie do Warszawy, a w r. 1936 przyjmując w Paryżu marszałka Śmigłego-Rydza.

Maurycy Gamelin urodził się 20-go września 1872 r. Ojciec jego był wówczas skromnym oficerem i żywił czworo dzieci z niewielkiej swej pensji. — Tym niemniej młody Gamelin otrzymał staranne wykształcenie w gimnazjum Stanisława. W uczelni tej było dwóch nauczycieli, żywiących dlań przyjaźń: obecny kardynał Baudrillart oraz sławny pisarz René Doumic. Młody Gamelin zdradzał zamiłowanie do malarstwa, rysował, malował.

Zastosował się jednak do tradycji rodzinnych.

Wielu bowiem Gamelinów było żołnierzami.

Ojciec generała skończył swą karierę na stanowisku generalnego kontrolera armii.

W 19 roku życia wstąpił Maurice Gamelin do szkoły oficerskiej w Saint-Cyr. Wyszedł z niej jako prymus (pierwszy uczeń). W 21 roku życia jest podporucznikiem w 3 pułku strzelców alpierskich a w 25 roku życia — porucznikiem.

Później staje się kartografem (rysownikiem map wojskowych) i poświęca się gruntownym studiom topograficznym (topografia — **szczegółowe** oznaczenie właściwości powierzchni gruntów i dróg komunikacyjnych co do ich ukształtowania — dop. red.) w Algierze i Tunisie.

Licząc 27 lat. wstąpił Gamelin do Szkoły Wojennej.

Od Focha nauczył się sztuki taktyki wojennej.

W 29 roku życia opuszcza Szkołę Wojenną z bardzo dobrym stopniem i jest mianowany kapitanem, przy czym przydziela się go do sztabu generalnego 15 korpusu. W 1904 roku stoi na czele kompanii 15 batalionu strzelców pieszych, gdzie pozostaje w ciągu 2-ch lat, aż do powołania go na stanowisko wojsko-wodzkie przez gen. Joffre'a.

W ten sposób kariera Gamelina została ściśle wytknięta, gdyż gen. Joffre, powołany do dowództwa 2-go korpusu armii, a następnie do Najwyższej Rady Wojennej, włączył go do swego sztabu i w chwili otrzymania nominacji na szefa sztabu generalnego. Mimo to Gamelin odkomenderowany jest na przeciąg 2 lat na stanowisko szefa 11-go batalionu strzelców alpejskich. Pod koniec tych dwu lat,

Joffre, sprawujący czynności naczelnego wodza, wzywa Gamelina do swego boku.

Wkrótce potem wybucha wojna...

Gamelin, mianowany w międzyczasie majorem, zwraca na siebie uwagę Joffre'a i innych dowódców swymi szczegółowymi raportami. Można na tych raportach znaleźć poprawki Joffre'a, którym Gamelin ściśle współpracował.

Podobnie jak jego szef — Gamelin przewidział wdarcie się Niemców do Francji przez Belgię. Wyczuwa ryzyko tej inwazji, która stwarza nowe i trudniejsze warunki działania dla Francji. Obdarzony zaufaniem przez swych dowódców

Gamelin bierze udział w opracowaniu planu oporu przed wdzierającym się przez Belgię nieprzyjacielem.

Trzej oficerowie towarzyszą zawsze i wszędzie generałowi Joffre'owi w pierwszych dniach wojny: Jednym z nich jest Gamelin.

Wieczorem, 25. sierpnia 1914 r. Gamelinowi przypada zaszczyt napisania brulionu instrukcji nr. 2, która zawiera w sobie zarodek zwycięstwa nad Marną. Przygotowuje się on do opóźnienia postępów armii nieprzyjacielskiej. 20-go

Generał Gamelin.

sierpnia to znów nie kto inny, jak major Gamelin redaguje rozkaz ataku, z którego wypłynęło zwycięstwo pod Guise.

Zaczyna się teraz tydzień bardziej jeszcze

dramatyczny tydzień bitwy nad Marną.

4 września rankiem, wszyscy oficerowie z biura operacyjnego zgromadzili się dokoła olbrzymiej mapy, przedstawiającej stanowiska, zajęte przez francuską armię, wczoraj jeszcze zagrożone oskrzydleniem, ale teraz już przegrupowana w obliczu armii niemieckiej.

Nieprzyjacielska awangarda tworzy niebezpieczny klin. Major Gamelin nakreśla ów „worek", który trzeba wytworzyć, aby uratować Paryż i kraj cały.

— Patrzcie — mówi — czyż nie mam racji? Z chwilą gdy Niemcy posuną się i wejdą w ten „worek", należy starać się, by możliwie jak najszybciej przerwać ich front".

Oficerowie dyskutują, przeczą sobie nawzajem, unoszą się. W tym wchodzi do pokoju gen. Joffre i wszyscy milkną. Joffre chce się dowiedzieć, o co chodzi. Gamelin bierze ponownie w rękę ołówek, wyjaśnia swój plan.

Okazuje się, że jest to również plan Joffre'a!...

W grupie tych radzących oficerów urzeczywistnia się pomysł bitwy, którą później nazywać się będzie **bitwą nad Marną**, a która być może jest **największą bitwą w historii.**

Tegoż wieczoru koncepcja ta znajduje swą ostateczną formę. Generał Joffre dyktuje swe rozkazy, na mocy których major Gamelin redaguje rozkaz atakowania.

Panowie, będziemy się bić nad Marną — zapowiada Joffre swym adjutantom tonem spokojnym. — Wkrótce potem Paryż został całkowicie wyzwolony.

W grudnia 1914 r. Gamelin mianowany jest podpułkownikiem. Staje się szefem biura operacyjnego, a następnie w 1916 r. zostaje pułkownikiem, dowódcą początkowo 3-ej potem 2-ej brygady strzelców pieszych, którzy walczą w Alzacji. I oto zaczyna się dlań teraz wojna pozycyjna w postaci walki o każdy rów strzelecki. W 1917 r. znajdujemy go w Argonach, gdzie potym nad Aisne, w lesie Roches. Dowodzi 9-tą dywizją, broniącą Verdun w 1916 r. Posiada zalety Joffre'a: jest ludzki i lubiany.

Organizuje odpoczynek batalionów, przygotowuje im przyszłe manewry w szczerym polu.

W 1918 r. gdy Niemcy zaatakowali odcinek wojsk angielskich. Gamelin prowadzi swą dywizję w kierunku Noyon. Wojska te biją się od 23 do 26 marca i wytrzymują poważne natarcie. Wysyła się je do Alzacji pod Epinę, potem w górę, w okolice Reims, gdzie przechodzą do ofensywy i posuwają się pod ogniem karabinów maszynowych, biorąc do niewoli jeńców. I oto zaczyna się

odwrót generalny wojsk niemieckich

i przerwa w działaniach wojennych.

Od początku października do 11 listopada 1918 r. dnia zawieszenia broni, gen. Gamelin prowadzi pościg na przestrzeni 100 kilometrów i dywizja jego zawsze jest w pierwszej linii.

Po owocnej pracy na różnych stanowiskach wojskowych, gen. Gamelin zostaje powołany do rady wojennej, której staje się wiceprzewodniczącym po odejściu gen. Weyganda na emeryturę. — Stanowisko wiceprzewodniczącego (przewodniczącym jest Prezydent Republiki) rady wojennej zamienia się w razie wybuchu wojny na stanowisko naczelnego wodza armii francuskiej.

Z chwilą, gdy niebezpieczeństwo niemieckie stawało się z dniem każdym wyraźniejsze, Anglia i Francja ustalają, że w razie wybuchu wojny

gen. Gamelin staje się naczelnym dowódcą francuskich i angielskich sił zbrojnych.

Tym samym w jednym ręku spoczywa kierownictwo potęgi wojskowej, jakiej jeszcze nie było w historii!

Nikt od gen. Gamelin, nie posiada więcej uprawnień do skupienia w swych rękach podobnej potęgi. Gen. Gamelin jest bowiem wodzem na skalę historyczną.

Wielki wódz odznacza się przysłowiową skromnością. W czasie pokoju nie trudno było go znaleźć w gabinecie, w którym pracował generał wśród ścian, obwieszonych mapami Francji i Europy. Niejednokrotnie można było spotkać na ulicy skromnie ubranego pewnego starszego pana, w którym trudno było się domyśleć naczelnego wodza armii francuskiej.

Gen. Gamelin jest zawsze spokojny. Nigdy nie unosi się, nie podnosi głosu. Wierzy, że wielkie **dzieła powstają tylko przez opanowanie samego siebie.** To też wszyscy współpracownicy gen. Gamelin uwielbiają swego szefa.

W rękach takiego człowieka spoczęły losy wojny. Europy i świata. Człowiekowi temu można w całej pełni zaufać.

Pozdrowienie premiera Chamberlaina do Narodu Polskiego.

Londyn, 11. 9. — Angielskie stacje radiowe przystąpiły do nadawania wiadomości w języku polskim. Z okazji rozpoczęcia tych audycyj, ambasador Polski p. Raczyński wygłosił przemówienie przez radio.

„Naród polski — rzekł ambasador — przetrwa obecną próbę, która prowadzi nas do zwycięstwa. Związaliśmy nasz los z losem Wielkiej Brytanii i Francji. Jesteśmy związani nie tylko traktatami i sojuszami spisanymi na dokumentach, nie tylko interesami bezpieczeństwa i obrony narodowej, ale także wspólnymi ideałami wolności. Europa nie może pozwolić deptać. Dzielimy wspólnie sukcesy i zmienne szczęście wojny.

Ambasador na zakończenie odczytał list p. Chamberlaina do Narodu polskiego. List ten głosi:

„W Wielkiej Brytanii śledzimy z prawdziwym podziwem bohaterskie zmagania się armii polskiej z najeźdźcami. Wielka Brytania i Francja rozpoczęły wojnę z powodu wiarołomstwa, którym to pomimo wszelkimi siłami Polsce w jej oporze przeciw napastnikowi.

Odwaga armii polskiej wypływa z tego, że armia ta wie, iż walczy o coś wyższego aniżeli interesy kraju; walczy o honor, o wolność i wolność świata. Ci, którzy chwycili za broń dla takiej Sprawy, jakieby nie były ich poświęcenia, której sprawa od nich wymaga, mogą być pewni zwycięstwa."

Francja i Turcja podpisują układ wojskowy.

Ankara. — Przebywa tu generał Weygand, który przeprowadza końcowe rokowania z generałem tureckim w sprawie zawarcia francusko-tureckiego układu wojskowego. Układy zbliżają się do końca, wobec czego podpisanie układu jest oczekiwane wkrótce.

Turcja przystępuje przygotowania wojskowe. Powołano pod broń dalsze roczniki rezerwistów.

Anglia nie dopuszcza rudy żelaznej do Niemiec.

L o n d y n. — Angielskie statki zatrzymały szereg niemieckich statków, wiozących rudę z Norwegii do Niemiec.

Posłowie komunistyczni wykluczeni z podkomisji kontrolnej.

P a r y ż. — Na posiedzeniu komisji wojskowej Izby Posłów postanowiono jednogłośnie wykluczyć posłów komunistycznych z podkomisji kontrolnej i z podkomisji lotniczej.

Zgłaszajcie się po odezwy francuskie, wydane przez Stow. „Les Amis de la Pologne"

Onegdaj zamieściliśmy w brzmieniu francuskim i tłomaczeniu polskim odezwę, wydaną przez stowarzyszenie „Les Amis de la Pologne" do społeczeństwa francuskiego p. t.: „Francuzi i Polacy stoją serce przy sercu". Byłoby pożądanym, aby odezwa ta, zamieszczona już na łamach wielkich dzienników francuskich, dotarła do najszerszych rzesz społeczeństwa francuskiego!

Stowarzyszeniu „Les Amis de la Pologne", które wydało obecnie odezwę w wielkim nakładzie, mogą w rozszerzaniu jej pomóc skutecznie Polacy zamieszkali na terenie Francji. W tym celu jest konieczny, aby działacze miejscowi oraz wszyscy Polacy pragnący wziąć udział w zbożnej pracy, zwrócili się po odezwy pod następującym adresem: **Les Amis de la Pologne**, Paris 5-e, 16, rue de l'Abbé de l'Epée.

Należy podać ilość potrzebnych odezw, które Stowarzyszenie wyśle natychmiast pocztą, bez jakichkolwiek kosztów dla proszącego o przysłanie odezw.

Polecamy te odezwy wręczyć towarzyszom pracy, znajomym, dostarczyć do sklepów z prośbą o wyłożenie odezw, aby mogli je zabierać klienci, wywiesić odezwy w biurach, magazynach, warsztatach pracy itp. — Każdy Polak, który przyczyni się do rozpowszechnienia odezwy pośród społeczeństwa francuskie, odda wielką przysługę sprawie Polski i Francji oraz polsko-francuskiemu braterstwu broni.

Nie wiele do tego trzeba: wysłanie pocztówki pod adresem Stowarzyszenia z podaniem dokładnego adresu i ilości potrzebnych odezw oraz miejsca wysłku przy rozszerzaniu odezwy.

Do dzieła więc, w imię dobrej sprawy!

Zasiłki dla rodzin rezerwistów powołanych pod broń.

Paryż. — Rząd francuski wydał dekret, regulujący sprawę zasiłków dla rodzin Francuzów powołanych pod broń. Zasiłki te przedstawiają się jak następuje: **Zasiłek główny** (dla żony powołanego) w Paryżu i departamencie Sekwany 12 franków dziennie, w miastach i gminach ponad 5.000 mieszkańców 8 franków dziennie, w innych gminach 7 franków dziennie.

Dodatki na dzieci w wieku poniżej 16 lat: w Paryżu i departamencie Sekwany 5,50 franków dziennie. W innych departamentach 4.50 franków dziennie.

Wnioski o zasiłek należy składać w merostwie. Do wniosku dołączyć dowód, że powołany był jedynym żywicielem rodziny, dowód, że ubiegająca się o zasiłek jest ślubną żoną powołanego oraz dowód służby w szeregach. W tym celu należy przedłożyć odpowiednie zaświadczenie od komendanta. W wyjątkowych wypadkach o zasiłek mogą ubiegać się osoby nieowołanego i inni krewni, którzy byli na jego utrzymaniu i dowiodą, że nie mają żadnych źródeł dochodów.

Jeśli wniosek złożono w przeciągu 30 dni od dnia powołania żywiciela rodziny, wypłata zasiłku nastąpi od ucierwszego dnia służby powołanego.

Rząd przeznaczył na ten cel trzy miliardy franków.

Nadzwyczajna danina od zarobku wyniesie 15 proc.

Paryż. — „Journal Officiel" ogłosił dekret, mocą którego nadzwyczajna danina, wynosząca dotychczas 2 procent na obronę narodową od zarobków tych osób, których nie powołano pod broń, będzie podniesiona z 2 procent do 15 procent, począwszy od dnia 1 października. Daninę opłaca się od wszystkich zarobków, wynagrodzeń, zysków przemysłowych i handlowych, rolnych, itp. Danina będzie płacić mężczyźni w wieku od 18 do 49 lat.

Od dnia 1. stycznia 1940 roku będzie wprowadzona nowa taksa podatkowa w wysokości 4 procent od dochodów zawodowych, wszystkich zarobkujących bez względu na płeć i wiek.

Rok szkolny rozpoczyna się dnia 2. października.

P a r y ż. — Ministerstwo oświaty ogłasza, że rok szkolny we Francji rozpocznie się normalnie dnia 2. października we wszystkich zakładach naukowych powszechnych i średnich. Rodzice uprzedza się, by nie sprowadzali dzieci specjalnie do miast w celu umieszczenia ich w szkole. Rodzice powinni dzieci swe zapisać do szkoły w odpowiednim czasie, możliwie jak najbliżej miejsca zamieszkania. Udzielanie przez nie nauki będzie dostosowane do warunków lokalnych w poszczególnych miejscowościach.

CO PISAŁ

„Narodowiec" przed 25 laty?

11 września 1914 r.

Francjo, naprzód! — Głównodowodzący armią francuską gen. Joffre, wydał do wojska następujący rozkaz dzienny:

— „Nie jest teraz czas ku temu, aby spoglądać wstecz, lecz ażeby **zaczepiać nieprzyjaciela** odeprzeć, i odzyskany teren, **nie kosztuje co chce, utrzymać!"**

Chamberlain i Churchill będą przemawiać na wielkim zebraniu rekrutacyjnym w Birmingham, aby zachęcić młodzież do wstępowania do szeregów armii angielskiej.

Pod Lwowem rozpoczęła się nowa bitwa.

Aresztowanie czeskiego patrioty; — Władze austriackie aresztowały Wacława Klofacza, wybitnego działacza czeskiego.

Sieroszewski ranny. — Znany powieściopisarz polski, Sieroszewski, walczący w legionach, został ranny.

Czesi pragną stworzyć we Francji dwie dywizje.

P a r y ż. — Z kół zbliżonych do prezydenta czechosłowackiego donoszą, że Czesi i Słowacy zamierzają na terenie Francji stworzyć dwie dywizje. Kadrami tych oddziałów powinno będzie 600 oficerów i podoficerów czeskich, którzy przed terorem niemieckim schronili się do Francji i obecnie stanowią specjalny batalion w Legii Cudzoziemskiej.

Poseł czechosłowacki Osusky udał się pod Łuk Tryumfalny, gdzie złożył wieniec u grobu Nieznanego Żołnierza.

Poseł Osusky w wygłoszonym ostatnio przemówieniu oświadczył, że Czechosłowacja podejmuje u boku Anglii, Francji i Polski walkę o swoją niepodległość. Powstaje armia czeska, która walczyć będzie we Francji u boku armii francuskiej i armii angielskiej. Wszystko w tej armii będzie czeskie, do dowództwa włącznie, przy którym działać będzie francuska misja wojskowa.

Władze i organizacje czeskie ogłosiły generalną mobilizację wszystkich Czechów zamieszkałych we Francji, Anglii i Stanach Zjednoczonych.

Parowiec niemiecki najechał na niemiecką minę i poszedł na dno.

Sztokholm. — Parowiec niemiecki „Heifrid Bismarck" najechał na minę pływającą, postawioną przez Niemców na południe od Oersund. Parowiec poszedł na dno w kilku sekundach po wybuchu miny.

Nabożeństwa polskie we Francji o zwycięstwo oręża polskiego.

W myśl polecenia Ks. Rektora Misji Polskiej we Francji **dnia 12 września br.** we wszystkich osiedlach polskich we Francji odbędą się uroczyste nabożeństwa polskie o zwycięstwo oręża polskiego.

W Paryżu nabożeństwo to odbędzie się dnia 12 września br. o godz. 8-ej rano w kaplicy Sióstr Miłosierdzia przed cudownym obrazem Matki Boskiej przy Rue du Bac 140. (Metro: Sevres Babylone) z udziałem Pana Ambasadora R. P.

Biuro Prasowe Pol. Misji Katolickiej we Francji.

Na F. O. N.

Sekretariat Misji Polskiej wpłacił dnia 6. września 1939 r. w Banku PKO w Paryżu 300 fr. na FON, i to: 200 rr. złożone przez Towarzystwo św. Barbary z Abscon, 100 fr. od p. Rymkiewicz z Paryża.

Biuro Prasowe Pol. Misji Katolickiej we Francji.

12 zabitych w katastrofie kolejowej w Niemczech.

Luksemburg. — W pobliżu granicy luksemburskiej między Metzdorf a Wontersdorf w Niemczech zderzył się pociąg wojskowy z pociągiem wiozącym uchodźców. Dotychczas donoszą o 12 zabitych.

Z pola walki w Polsce.

Powyżej zamieszczamy dwa nowe zdjęcia, jakie otrzymaliśmy z Polski po napadzie Niemiec na Polskę. — Z lewej kawaleria polska w akcji; a z prawej piechota podczas walki.

Jak żyje Warszawa pod gradem niemieckich bomb lotniczych.

✦ W ub. czwartek nie można było słyszeć radiostacji warszawskiej. Już poprzednio jedna ze stacyj niemieckich psuła odbiór z Warszawy, a w piątek zagłuszyła całkowicie stację warszawską.

Po ogłoszeniu rozkazu gen. Czumy do żołnierzy oddziałów, broniących Warszawy, radio warszawskie ogłosiło, że nie jest wykluczone, iż wkrótce zamilknie, gdyż może się każdej chwili znaleźć pod obstrzałem niemieckim. Nadawała jednak stacja krótkofalowa, podając m. in., jak żyje Warszawa, bombowana stale przez bombowce niemieckie.

Audycję krótkofalowej radiostacji warszawskiej opisuje p. Genevieve Tabouis, która tak streszcza przemówienie, wygłoszone przez „spikera" warszawskiego:

— „Naród Warszawy oczekuje ze spokojem chwili, kiedy wszyscy nieprzyjaciele znajdą się pod murami miasta. Różnica w wyglądzie miasta między wczoraj i dziś jest całkowita. Ostatnie naloty nieprzyjacielskie spowodowały gruntowne zmiany w życiu niektórych dzielnic.

Wszystkie okna i cukiernie są zamknięte. Ulicami miasta kierują się w stronę wschodnią niekończące się kolumny wozów. Wyszły biorą udział w kopaniu rowów strzeleckich, bogaci, biedni, starzy, młodzi stary, kapłani a nawet zakonnice. Razem przeszło 120 tys. osób, które nie ułożyły się do snu, aby pomóc w organizacji obrony miasta.

W chwili, kiedy nadawano te audycję, — pisze p. Tabouis — słychać prawie bez przerwy głos syren alarmowych i ostrzeżenie radiowe: Uwaga! Samoloty niemieckie zbliżają się do Warszawy. Uwaga, uwaga! Udajcie się do schronów.

Anonimowy mówca radia dodaje:

— „Mała tylko liczba pracujących słucha ostrzeżeń radia. Wydaje się, że zakończone nawet nie podnoszą głów, nie zatrzymując się w pracy."

— „Przy wejściu do miasta wieśniacy układali na drogach wywrócone brony, mając nadzieję, że w ten sposób uda się utrudnić posuwanie się niemieckich dywizyj pancernych."

Podczas przemarszu przez ulice stolicy oddziałów wojskowych ludność obdarowywała żołnierzy żywnością i papierosami. — Mówca radiowy dodał, że ludność Warszawy wie dokładnie, dlaczego Niemcy rzucają się z taką zaciekłością na stolicę: mają obawę że tym razem ich dywizje pancerne zostaną wstrzymane. Ludność Warszawy nie zwracała żadnej uwagi na niezliczoną ilość odezw, rozrzuconych przez Niemców.

W późniejszej audycji przemówił prezydent miasta Warszawy, Starzyński, wzywając ochotników do oczyszczenia gruzów domów, które zbombardowano. Prezydent miasta zamaczył, że w chwili gdy przemawia, miasto podlega nowemu ciężkiemu bombardowaniu przez samoloty niemieckie.

Ks. Windsor wraca do Anglii, gdzie zajmie ważne stanowisko.

Paryż. — Donoszą z Cannes, że przybył tam specjalny wysłannik króla angielskiego, przywożąc odpowiedź na prośbę księcia Windsoru w sprawie powrotu do Anglii i oddania się do dyspozycji państwa. Król zgodził się na powrót brata. — Jak donoszą książę Windsoru zajmie w Anglii wysokie stanowisko w obronie narodowej.

WSCHODNIA FRANCJA

Komunikat Banku P. K. O.

Podajemy niniejszym do wiadomości, iż w związku z obecną sytuacją, Agencja Banku P. K. O. w Metz, wraz z Subagencjami we Wschodniej Francji, przeniesiona została do siedziby Oddziału Banku P. K. O. w Paryżu, — 23, rue Taitbout, Paris IX, dokąd też prosimy zwracać się ze wszystkimi sprawami dotyczącymi Agencji Metz.

Dyrekcja Oddziału Banku PKO (56 st.) w Paryżu.

Wypadek na jeździe.

Nancy. — Jadącego rowerem Ludwika Marechal potrącił na ulicy Plaiveux motocykl wojskowy. Rowerzysta odniósł ogólne potłuczenia, a szczególnie nóg.

Sprawa ochotniczej służby wojskowej w formacji polskiej.

Dombasle. — Tut. merostwo zawiadamia Polaków, zamieszkałych na terenie gminy Dombasle i w okolicy, a pragnących pełnić służbę w powstającej polskiej formacji wojskowej, że powinni się zgłosić do urzędu gminy, którym poinformuje gdzie należy się zwrócić, aby się zaciągnąć w szeregi Armii Polskiej we Francji.

Lista ofiar na F. O. N. zebranych przez Sekcję Fed. Rob. Polskich w Hagondange.

Ofiary złożyli Rodacy:

Kassner Oskar 100 fr.; Grzeluszka Fr. I. 50 fr.; Zarod 50 fr.; Pieniążek I. 50 fr., Worosz P. 30 fr., Banderak J. 20 fr., Białas 25 fr., Kuśmierski S. 25 fr., Wiśniewski H. 20 fr., Wieczorek J. 20 fr., Jakubowski J. 20 fr., Grzeluszka Fr. II. 20 fr., Zimot A. 20 fr., Różański W. 20 fr., Bartkowiejak J. 10 fr., Chuba J. 15 fr., Chiosta J. 15 fr., Talajczuk A. 15 fr., Dziennik J. 15 fr., Kopacki W. 15 fr., Kobylin M. 15 fr., Wojciechowski J. 10 fr., Smolis Fr. 20 fr., Wieczorek Wł. 10 fr., Majchycha J. 10 fr., Paź J. 10 fr., Walewski T. 10 fr., Nawrocki J. 10 fr., Kowalczyk 10 fr., Rzeczkowski K. 10 fr., Misiak J. 10 fr., Adamczak 10 fr., Stodzieszy 10 fr., Gołdyn 10 fr., Piotrowski Fr. 10 fr., Szczęniak J. 10 fr., Kulik 10 fr., Czyż J. 10 fr., Staszewski 5 fr., Mazur 5 fr., Marcinkowski 5 fr., Kardacz W. 5 fr., Ignaczak J. 5 fr., Jaśniak S. 5 fr., Milczyk J. 25 fr. — Razem 774.50 fr.

Zbiórką zajęli się Chuba i Pieniążek. Przekazał zebraną sumę Pieniążek Ignacy do Banku P. K. O. Metz.

BOULIGNY.

— (Na F. O. N.) — Ugorynko J. 1 fr.; Dąbrowski J. 2 fr.; Łukaszek 10 fr.; Radwański J. 2 fr.; Marciniak A. 50 fr.; Uszyński W. 5 fr.; Gieseler 10 fr.; Adamczyk Ignaci Z. 10 fr.; Fryga Wł. 10 fr.; Zajączkowski Wł. 10 fr.; Ruszowski Wł. 50 fr.; Kowalski 5 fr.; Svi Cas 5 fr.; Cuper Bronicaw 25 fr.; Maszkiet A. 25 fr.; Skoczylas A. 25 fr.; Gronek Wł. 20 fr.; Czarnecki J. 5 fr.; Fogoda P. 5 fr.; Izydorek St. 5 fr.; Boryczka J. 10 fr.; Rybicki T. 10 fr.; Ukowski J. 2 fr.; Brud I. 20 fr., Grzelak J. 10 fr.; Dobrowolski B. 5 fr.; Czepiel K. 5 fr.; Dobrowolski J. 5 fr.; Ciesielski J. 10 fr.; Skrzypnik M. 5 fr.; Malinowski J. 5 fr.; Bańka Adam 75 fr.; Bartoniak J. 20 fr.; Dziembowski M. 40 fr.; Krobek J. 5 fr.; Dymura J. 50 fr.; Pleskaczewicz M. 50 fr.; Supernat Sz. 50 fr.; Kamiń A. 50 fr.; Karpiński A. 10 fr.; Dyrda A. 100 fr.; Lipka A. 10 fr.; Świgoń Br. 15 fr.; Piotrowski Z. 15 fr. Kozdras J. 10 fr.; Stańko Fr. 15 fr.; Rzepka J. 20 fr.; Gabrysiak J. 10 fr.; Łabich Walenty 20 fr.; Glaza B. 10 fr.; Szczerbicki K. 20 fr.; Dominiak T. 20 fr.; Lasko M. 50 fr.; Wosinek B. 15 fr.; Włodarczyk Cz. 35 fr.; Dębowski St. 20 fr.; Kaczmarczyk J. 10 fr.; Baś K. 10 fr.; Miszczakowski J. 20 fr.; Kryca J. 10 fr.; Dominiak J. 15 fr.; Bolechata Fr. 10 fr.; Siewiera K. 25 fr.; Strzelec A. 10 fr.; Kowalski S. fr.; Śmiechowski J. 5 fr.; Szymanek A. 2 fr.; Urbaczewski 20 fr.; Piasecki M. 15 fr.; Kopeć J. 10 fr.; Wilczek J. 5 fr.; Jasek J. 5 fr.; Szatkowski K. 10 fr.; Litwin M. 15 fr.; Jageło K. 10 fr.; Burza Wł. 5 fr.; Tomczak Wł. 5 fr.; Mikulszyn 5 fr.; Lewandowski St. 1 5fr.; Kapciu M. 5 fr.; Siwek P. 5 fr.; Siwek B. 10 fr.; Słomyski Wł. 10 fr.; Kołodziej Wł. 2 fr.; Kacała Fr. 10 fr.; Jędrasik W. 5 fr.; Mielczarek Fr. 15 fr.; Siwiec Fr. 10 fr., Dominiak A. 5 fr.; Jaje M. 5 fr.; Bedecińcz K. 2 fr.; Borkowski A. 10 fr.; Sikorski St. 20 fr.; Wyka W. 5 fr.; Dobrzelewski St. 50 fr.; Taboni Fr.; Sobieralski 2 fr.; Gradys A. 25 fr.; Wantie J. 10 fr.; Hach H. 10 fr.; Gruber 100 fr.; Wojtasik J. 25 fr.; Chorzalski W. 10 fr.; Wiatrak St. 100 fr.; Marciniak K. 100 fr.; Walczak M. 25 fr.; Waluśiak Fr. 5 fr.; Zebro A). 5 fr.; Grzebowski K. 10 fr.; Fostyk P. 10 fr.; Bałubun M. 50 fr.; Szafiński K. 50 fr.; Domagała M. 50 fr.; Czeremuszkin Wł. 50 fr.; Szczelina K. 50 fr.; Puziak J. 5 fr.; Karłowiak Wł. 30 fr.; Tomczak J. 5 fr.; Magura M. 2 fr.; Kukla Fr. 10 fr.; Kowalski W. 20 fr.; Weredyn K. 5 fr.; Sury W. 25 fr.; Gorzala St. 20 fr.; Weligura J. 10 fr.; Morawiec W. 5 fr.; Niewiadomski K. 5 fr.; Pertrykowski Fr. 5 fr.; Lewiński T. 10 fr.; Urbańska M. 5 fr.; Wótka J. 20 fr.; Jakubowski M. 10 fr.; Pacan K. 50 fr.; Nawrot Wł. 10 fr.; Kura P. 20 fr.; Kwiecień A. 10fr.; Pichta Wł. 10 fr.; Kuraj J. 20 fr.; Wieczorek J. 20 fr.; Szczypiurkowski J. 30 fr.; Kremendowicz M. 20 fr.; Pasel D. 15 fr.; Dworak Wł. 10 fr. — Razem 1.763 fr.

ANGEVILLERS (Moselle).

— Dzieci szkolne z kolonii Angevillers (Moselle) pod kierownictwem nauczycielki p. Grochowskiej zebrały na F. O. N. jak następuje:

Stankiewicz T. 10 fr.; Hańba K. 5 fr.; Pacan J. 5 fr.; Stankiewicz J. 5 fr.; Bankolasz J. 5 fr.; Gorecka H. 2 fr.; Gorecka I. 2 fr.; Witeluszz Z. 2 fr.; Witeluszz J. 2 fr.; Witeluszz M. 2 fr.; Serafin G. 2 fr.; Serafin H. 2 fr.; Kolecz J. 3 fr.; Bandosz S. 2 fr.; Jaśniska L. 2 fr.; Jaśniska Wł. 2 fr.; Bandosz J. 2 fr.; Bandosz J. 2 fr.; Dzimiński Z. 2 fr.; Dzimiński Cz. 2 fr.; Jasiński E. 1,50 fr.; Trybocka L. 1 fr.; Kraszyca M. 1 fr.; Zubrzycki St. 1 fr.; Zubrzycki M. 1 fr.; Bakaslasz M. 1 fr.; Dobrowolski Z. 50 ctm.; Dobrowolska H. 50 ctm.; Kołodziejski Z. 50 ct.; Kołodziejski L. 50 ctm., Pawlak J. 50 ctm. — Razem zebrano 75 franków. Suma ta została przekazana do Banku PKO. na c-c. nr. 280.83.

ANGEVILLERS (Moselle).

Na apel główego zarządu F.R.P. — Sekcja Federacji Robotników Polskich Angevillers przeprowadziła zbiórkę na F.O.N. wyniki której były następujące:

Kuśnierek M. 50 fr.; Pacan W. 100 fr.; Stankiewicz J. 50 fr.; Przybylski A. 20 fr.; Leonciak W. 10 fr.; Baran St. 10 fr.; Jasiński L. 20 fr.; Serafin J. 50 fr.; Bajdek W. 20 fr.; Dobrowolski Sz. 10 fr.; Paszula P. 15 fr.; Dzimiński A. 10 fr.; Karolewski A. 15 fr.; Pawlak M. 10 fr.; Krystków St. 5 fr.; Kaszyca M. 5 fr.; Frybocki P. 10 fr.; Kulczak J. 10 fr.; Wenta I. 11 fr.; Szopny J. 15 fr., Chruszcielewski 20 fr.; Michtowa St. 10 fr.; Baran K. 10 fr.; Stępowski T. 15 fr.; Kolecz J. 25 fr.; Benkalasz J. 10 fr.; Barczak J. 100 fr.; Hańba L. 30 fr.; Zając J. 50 fr.; Godlewski L. 50 fr.; Krystański W. 10 fr.; Henzel A. 5 fr.; Tobiasz J. 5 fr.; Bandosz St. 20 fr.; Górecki St. 20 fr.; Woźniak St. 10 fr.; Sosiński z Metzange 20 fr.; Pawiak St. 10 fr. — Razem zebrano 903 fr. Suma ta zostanie przekazana do Banku PKO. na c-c nr. 280.83.

STIRING WENDEL.

(Ulica I. Zebral Krauzewicz Ignacy)

Przybylski Tomasz 5 fr.; Glinkowski Ludwik 20 fr.; Lorek Jan 5 fr.; Kucza Franciszek 10 fr., Zekiecki Józef 2 fr., Tomczyk Stanisław 2 fr., Biaszczyk Marcin 2 fr., Szkudlarek Jan 2 fr., Gabisz Franciszek 5 fr., Gunther Piotr 5 fr., Bednarek Marcin 20 fr., Kaźmierczak Józef 5 fr., Sobczak Józef 5 fr., Kammer Ludwik 20 fr., Jakubowski Józef 3 fr., Grabarski 5 fr., Filerowicz 20 fr., Pietrzak 3 fr., Gondarczyk 5 fr., Konik 2 fr., Szymański Marcin 15 fr., Pogoda Wawryzn 20 fr., Dumowicz Franciszek 5 fr., Sykulski Tomasz 3 fr., Zientkiewicz Tomasz 2 fr., Bąk Jan 5 fr., Polewiak Andrzej 3 fr., Mozgala Piotr 5 fr., Stapel Antoni 5 fr., Tyrakowski Stanisław 3 fr., Sobczak Józef 10 fr., Łuczak Ludwik 5 fr., Wnęczak Jan 3 fr., Somber Józef 5 fr., Matuszak 5 fr., Bogucki Edmund 2 fr., Knapczyk Ludwik 10 fr., Swigoń Franciszek 5 fr., Lorenc Józefina 5 fr., Kaczmarek Józef 3 fr., Krauzewicz Ignacy 5 fr. — Razem 275 fr.

(Ulica IV. zbierał Danielczyk Jan)

Juryeh Wawrzyn 5 fr., Danielczyk 20 fr., Zbąszyniak Józef 20 fr., Sobiech Piotr 10 fr., Janiec Michał 5 fr., Kubicki Jan 10 fr., Kapczak Józef 5 fr., Winicki Jan 3 fr., Stankiewicz Jan 10 fr., Nowakowski Piotr 10 fr., Richstadt Sylwester 2 fr., Jaszczewicz Jan 5 fr., Wejna Antoni 2 fr., Klubczyński Franciszek 3 fr., Michalak Ignacy 5 fr., Nowicki Stanisław 5 fr., Jankowski Walenty 5 fr., Szaniała Leon 10 fr., Kochanek Władysław 15 fr., Kędziora Władysław 15 fr., Szmania Feliks 10 fr., Stolk Józef 10 fr., Michalak Franciszek 5 fr., Kaźmierczak Zajmund 5 fr., Apolinarski Stanisław 15 fr., Przewoźny Jan 15 fr., Figlarowicz Feliks 5 fr., Przewoźny Władysław 5 fr., Jańczak Andrzej 10 fr., Grochowy Walenty 5 fr., Urbański Franciszek 30 fr., Kasprzak Franciszek 5 fr., Michaś Franciszek 5 fr., Sperling Stanisław 5 fr., Chuda Róża 2 fr., Chudy Feliks 5 fr., Kochanek Jan 3 fr., Domin Jan 5 fr., Dudziak Łukasz 5 fr., Szczepankiewicz Wojciech 5 fr., Czeczotka Władysław 5 fr., Zając Władysław 20 fr., Nowacki Feliks 5 fr., Abramowicz Michał 25 fr., Hecek Tomasz 25 fr. — Razem 397 fr.

(Ulica Frontiere, zbierał Bosek St.)

Grzesiak Franciszek 10 fr., Trącz Stanisław 5 fr., Nawrot Ignacy 5 fr., Szymkowiak 5 fr., Górka Jan 10 fr., Bartkowiak Kazimierz 5 fr., Kumph Adolf 5 fr., Pachura Józef. 5 fr., Serek Wawrzyn 5 fr., Bosek Stanisław 10 fr., Tow. Wzaj. Pomocy im. „Jedność Polonii" 40 fr. — Razem 105 fr.

Ani jeden Wychodźca, który chce być DOBRZE poinformowany o tem, co się dzieje na Wychodztwie i w świecie, nie może obyć się bez „Narodowca".

Środkowa Francja.

Bójka między klusownikami. 1 ciężko ranny.

Fleurs. — Pomiędzy notorycznymi klusownikami: 24-letnim Mariusem Mathevon z Montbrison i 29-letnim Piotrem Escot z Montrond wybuchła onegdaj w nocy gwałtowna kłótnia, w czasie której poszły w ruch noże myśliwskie.

Escot, ciężko ranny w brzuch, został odwieziony do szpitala w Montbrison; Mathevonem zaś, rannym lekko w rękę, zaopiekowały się władze bezpieczeństwa publicznego.

Wypadki drogowe.

Tarare. — Około m. Tararе (Rhone) samochód ciężarowy wpadł na nieznajomego dom. Trzech robotników, jadących samochodem, odniosło ciężkie rany, czwarty zaś, 36-letni Ludwik Favier poniósł śmierć.

Villefranche s. Saone. — Samochód jadący z Cherea (Rhone) zderzył się z pewnym kamionem. Pani Bailly wskutek ran zmarła w kilka chwil po wypadku, jej mąż oraz siostra są ranni.

Valence. — Na jadącego rowerem 34-letniego Bard'a najechał samochód, kierowany przez panią Berry z Guebollier. Bard poniósł śmierć na miejscu i osierocił żonę oraz dwoje dzieci.

PRIVAS.

— (Areszt**owanie 2 anarchistów).** — W miejscowości Alba, miejscowa żandarmeria aresztowała Ludwika Grand i Piotra Bonnet za rozpowszechnianie pism, występujących przeciwko Francji.

ST. ETIENNE - MARAIS.

— (Składajmy ofiary na FON.) — RODACY! Ojczyzna nasza krwawi się w ogniu walki o wolność. Nasi Bracia giną od kul barbarzyńcy naszego odwiecznego wroga. My nie możemy patrzeć na to obojętnie. W tej chwili jesszze nie możemy stanąć w szeregach, aby walczyć ramię przy ramieniu z naszymi Braćmi.

Składajmy więc w dalszym ciągu ofiary na FON.

Wielce zaszczytną drugą zbiórkę, Koło Przyjaciół L. M. K. w Marais przesłało dnia 5 czerwca 1939 r. do Banku PKO. w Paryżu na Fundusz Obrony Narodowej dalsze 400 fr. Razem w roku 1939, przesłało **3.070 fr. Zarząd.**

MONTBRISON.

— (Utopił się). — W wiosce Verrieres (Loire) utopił się w stawie w pobliżu swego domostwa 37-letni rolnik, Klaudiusz Chaput.

Południowa Francja.

Powstanie Tymczasowego Komitetu Tow. Miejsc. w Cagnac les Mines.

Zebranie odbyło się dnia 2 września 1939 r. o godzinie 16-ej w lokalu Związku Polaków we Francji.

Przebieg i uchwała:

Zebrani delegaci: PP. Kwocz Antoni, Krawczyk Piotr, Piechel Jan, Kruchy Jan, Stelmiański Stanisław, Rogólski Feliks, Kantorski Marcin, Gracjasz Jan, Sołtysiak Tomasz, Sibora Władysław i Zdębski Leopold.

Oceniając powagę położenia w związku z najazdem Niemców na Polskę, powzięli jednogłośną uchwałę przeprowadzenia natychmiastowej konsolidacji kolonii **Cagnac les Mines** przez powołanie do życia Tymczasowego Komitetu Towarzystw Miejscowych z zarządem w składzie następującym:

Przewodniczący: Stelmiański, Stanisław; sekr.: Krawczyk Piotr; członkowie: Kruchy Jan, Rogólski Feliks, Piechel Jan, Kantorski Marcin, Gracjasz Jan, Sołtysiak Tomasz, Kwocz Antoni, Zdębski Leopold.

Komitet ten będzie sprawował wszystkie czynności, które nakazuje chrome wolności Narodu oraz Państwa Polskiego i Francuskiego.

Podpisany:

Stelmaśiński, Krawczyk, Kantorski, Piechel, Sołtysiak, Rogólski, Kruchy, Gracjasz, Sibora, Zdębski.

Tłumacz Przysięgły

Z. WITTENBERG

82, rue Vanneau PARIS (7-e)

Tel. Lit. 10-44.

Tłumaczenia — Porady prawne. — Ceny zniżone dla robotników.

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Pigułka w swych wyczesanych porze z kamratem spotkał się nad morzem. On jest w kostiumie kąpielowym Pigułka — w stroju wizytowym.

Gwarzą z serdeczną obaj miną i idą razem do... kasyno.

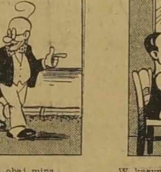

W kasynie Pigułka kamrata zaprosił do gry w bakarata. Grają kompani, czas się dłuży, lecz karta Pigulce nie służy...

Profesor mruczy: — Cóż, do czarta, nie idzie mi dziś wcale karta?!... Pigułka się fatalnie zgrywa, gotówki stale mu ubywa...

Druhowie partię rozegrali, lecz obaj w gniewie się rozstali: Pigułka — na stół kapiołowy druk — wygrał zaś strój... wizytowy. (Jot-es)

Karty wizytowe

zaproszenia ślubne i wszelkie druki wykonuje najtaniej Drukarnia „NARODOWCA".

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA (istnieje od 30 lat)

Jerzy Lewiński *Adwokat Przysięgły* przy b. Petersb. Sądzie Apelac. *Tłumacz Przysięgły*

87, avenue WAGRAM. PARIS 17-e.

Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM 54-46

od 9 — 12-tej i od 2 — 6-tej; w niedziele i święta od 9 — 12-tej

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna. — Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. — Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

Ogłoszenia Drobne.

RÓŻNE.

Fotografowanie dokumentów

wykonuje na poczekaniu „Américain Photo Service", 59, rue Chateaudun, PARIS, metro Trinité, — tel.: Trinité 73-78.

(209-ag.)

APTEKA „PANTEON"

28, rue des Carmes, PARIS V.

metro: Maubert Mutualité,

Wykonuje wszelkie analizy i recepty po lekarzy. ASSURANCES SOCIALES. Wypadki przy pracy. Wszystkie specjalności francuskie i zagraniczne. Sprzedaż ziół i perfumerji; oraz artykuły higieniczne (pasy itd...) Kompletne leczenie przeciw: tyfusowi, syfilisowi i chorobom krwi i skóry oraz wszelkich innych chorób (choroby kobiece, dziecinne).

Wysyłamy na prowincje za zaliczką z zachowaniem dyskrecji. Informacje i porady listowne bezpłatnie wraz ze sposobem użycia lekarstw. (6 st.)

Pisać po polsku.

TANIE I PEWNE LECZENIE przeziębienia KASZLU i CHORÓB PŁUCNYCH

za pomocą BRONCHOFLUIDU. — Przeziębienie, bronchit, katar organów oddechowych, grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc, leczą się szybko i niezawodnie **BRONCHOFLUIDEM.** Nawet po użyciu kilku tabletek **BRONCHOFLUIDU,** chory odczuwa polepszenie. — **Cena: 16.— fr.**

Leczenie zatwardzenia

żołądka, chorób trawienia i wątroby zapomocą GASTROFLUIDU. — **GASTROFLUID,** który reguluje działalność wątroby, leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny: niezdolność krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność, odbicie, gazy, zły smak i zapach w ustach itd. — **Cena: 15 fr. 80.**

PISZCIE DO NAS, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opłatę użycia. — Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia. nie mniej, jak 2 pudełek. Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE N. KALEFLUID

66, Bld. Exelmans, — PARIS (16)

Nowoczesna Klinika Polska

81, Boulevard Richard Lenoir 81, — PARIS XI-e

Metro: **Richard Lenoir.** Telefon: Roquette 63-86.

Leczy się: **choroby weneryczne. — Syfilis. — Tryper** (ostry i chroniczny) **— Prostatyt. — Choroby skórne. — Choroby kobiece. — Choroby płuc, żołądka. — Reumatyzm. — Ucha. — Gardła. — Nosa.** Wszelkie analizy krwi i moczu. — Leczenie elektrycznością, według najnowszej metody. — Radio.

Ceny specjalnie przystępne dla robotników ASSURANCES SOCIALES

Przyjęcia: od 10—12-ej i od 2—7-ej. W niedziele i święta od 9—12-ej.

PORADY PISEMNE BEZPŁATNIE. — ZAŁĄCZYĆ ZNACZEK.

CHORZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do: Centralnej Kliniki w Paryżu

nr. 4, Bld Denain, PARIS (naprzeciwko dworca Nord) — **2-gie piętro.**

Leczenie wszystkich chorób nowemi metodami.

Elektryczność — Zastrzyki.

Choroby weneryczne: tryper — syfilis — choroby kobiece — krwi — skóry — reumatyzm — płuc — żołądka — gardła — nosa itd... itd...

PRZEŚWIETLENIA — ANALIZY.

Konsultacje codziennie od 9 r. do 12 i od 3 do 7.30 wiecz. W niedziele i święta od 9 r. do 12-ej. — Ceny umiarkowane — Asurances Sociales. Mówi się po polsku i niemiecku. — Listowne porady bezpłatnie.

Pierze Polskie ZAMBERG

18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)

Dostarczam na całą Francji i Belgię. Czyste gęsie, do darcia po . . . 85.— 145 fr. Kg. Darte ręcznie po 50.-60.— 75.— i 85 fr. kg. Puch (kwap) po 75.— 90.— i 150 fr. kg. Na wyprzy, gwar. damaszu, garnitury, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach. Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

Drukarnia „NARODOWCA" drukuje statuty, legitymacje i t. p. dla Towarzystw bardzo szybko i tanio.

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEONSKIEJ

184) (Ciąg dalszy).

Wita nas Girardot. Co? Jak? Spuszcza oczy i powiada, do rana pociągnie. Poglądam na Girardota i myślę, że oszalał. Ani mi w głowie uwierzyć medykiemu krakaniu. Zakładem w duchu i ruszyłem z impetem do izby. Bywa mi, „Płaksо"! — huczę od proga. W izbie półmrok a w półmroku na posłaniu skulony cień. Podsuwam się, fantazją nadrabiam, a z „Płaksy" sobie dworuję. „Płaksa" chwieje głową przyjaźnie, uśmiecha się i deklamuje mi, że dymisję bierze. Dziwnie mi ta zapowiedź w uszach dźwięczy, ale nic pozoru nie daję, a skwapliwie zamiar pochwalam, — chcąc go rozruszać, bąję mu o ostatnich naszych sprawach, a nasz przegląd pułkowy w Schoenbrune, co nam tyle konfuzji uczynił, opisuję. Ależ „Płaksa" za rękę mnie nagle chwyta. — Daruj Pawle, dymisja nadchodzi, czasu nie wiele zostało, a spraw jeszcze sila. Ciebie chcę obligować, abyś odemnie moim najbliższym pożegnaniu przesłał, a resztki mojego żołnierskiego chudoby wyprawił. — „Płaksa" sacrebleu, ten głupi postrzał o gorączkę cię przyprawia!

„Płaksa" poruszył się, zdjął z ramienia lekko nałożony bandaż i na posiniałą ranę, wskazał. — Pewno go, głupi widzisz, nawet nie krwawi! Ciekła ze mnie psiawiara, aż kropli nie zostało. Dawniej przy lada okazji nawet i gardłem rwała, dziś już i z rany nie chce! Roilem sobie, że trafię gdzie na swoją ołowianką, co mi życie za jednym zamachem przetnie. Takiego i kule znać nie chciały. Szczerbiły jeno, co było czerwieni wytoczyły, ot i zeschnąć się trzeba.

— Hardowałeś się, poczciwych rad nie chciałeś słuchać.

— Bo nie mogłem, tu, w piersiach paliło, rwało,.. a dymisja przyjść nie chciała!

→ Do czarta, pięknego dożyłeś się imienia, sławą nie tylko siebie, ale i cały pułk umiałeś okrywać.

„Płaksa" wyciągnął ku mnie swe długie kościste a wilgotne ręce i szepnął. — Pawle! Przed tobą chcę się wyzwać. Tyś mocny, tyś tęgi myślą i sercem zdrowy a ja widzisz, chociaż za wasze hasło się piąsałem, lecz szukałem jeno zdławienia jadu, który mnie ssał, zapomnienia, śmierci, Judaszem byłem w pułku. Wyście na śmierć szli, aby świadectwo imieniowi swemu złożyć, aby napoleonową wdzięczność mogiłami zdwoić, a ja między wami samolub z bólem własnym, z wiasną niedolą się przyczałem i ginąć chciałem w szeregu, jak bohater, a byłem jeno złamanym przez los, zawiedzionym w miłości, odepchniętym przez kobietę! Moim szkaplerzem była ta oto miniatura...

Wasze wojenne okrzyki na nogi mnie porywały, bo jej śpiewnym głosem odzywały się w mej piersi, dał bojowa w jej miękkie stroiła się kontury, jej oczy spozierały ku mnie z bitewnego odmętu... pozornie jedną z wami dzieliłem dolę, pozornie pod jedną stawałem komendą, pozornie taki jak i wy nosiłem mundur, a byłem wam obcym. Aż stało się. Nie danem mi było pomieść tajemnicy mego małżeństwa, do gdyby nie danem mi było symulować żołnierza! — Umilkł, a mnie się zdało, że go zgoła majaczenie napadło i morduje. Próbowałem cię szyć, a trzeźwem słowem do równowagi zwrócić. Słuchał dość cierpliwie, aż naraz mi przerwał i zakliнał jął, bym ostatnie jego spełnił polecenie, bym stojącemu nad grobem nie odmawiał pomocy. — Przyrzekłem bez wahania.

Kazał przynieść świątło, na posłaniu przysiadł i, odpiąwszy miniaturę zapytał, ażali znam osobę, którą ona przedstawia. Zdumiałem się, twarz pięknej damy wydała mi się nie obcą. „Płaksa" głowę ku mnie pochylił: — Ona jest tutaj! Nie przecz! Wiem, niezawodnie. Gdyby wiedziała, możeby nie odmówiła... gdybyś dojechał, gdybyś powiedzieć chciał! Słowa wymówki nie usłyszy, ani jednej skargi, ani cienia żalu nie dojrzy, nawet myśl moja smutkiem swoim ją nie ogarnie. Pożegnać ją nadto chce ten, który świadom jej bólów — chciałby ostatnią jej oddać usługę! Dojedź, powtórz! Niech spieszy, bo ranka już może nie doczekam.

Żądanie „Płaksy" wydało mi się szalonem, do wykonania niepodobnem. Próbowałem tłumaczyć. — „Płaksa" omdlał. Nie wiedziałem co począć, dane słowo paliło. Zasadziłem Girardota przy chorym i ruszyłem do głównej kwatery, do wielkiego marszałka dworu. Duroc wspomniał haskawie na moje dawne adjutanckie służby, a choć przy zwolenia dać nie mógł, wskazówek nie odmówił i od hazardu nie odwiódł. Ruszyłem dalej bez namysłu i oto jestem, mościa pani!

Pani Walewska, która w ciągu długiej relacji Jerzmanowskiego zdawała się być w marmur zaklętą statuą, odetchnęła głęboko, ciężko.

— Z ust jej spłynął cichy, drżący szept:

— Panie kawalerze, nie wymieniasz imienia... nie wiem kto, obawiam się domysłów!...

Jerzmanowski pokraśniał, oczy rozbłyszczyły mu wilgotne blaski, oddech zdawał się w piersi zamierać. Przez chwilę, jakby z niemocą wewnętrzną się szamotał, aż wreszcie targnął pendentem i wyrzucił chropowatym głosem.

— Goraiski kona — mościa pani.

Po tem zawołaniu znów cisza zaległa komnatkę. — Jerzmanowski głowę na piersi opuścił, szambelanowa stała nieporuszona, zimna, zapatrzona w amarantowe rabaty munduru szwoleżerskiego, tylko snać żywość amarantu ją raziła, bo powieki jej drżały, mrużyły się a chwiały bezładnie jedwabistemi rzęsami.

— Daleko stąd? — zagadnęła ratownie pani Walewska.

Godzina dobrym kłusem.

— Zdążamy...

— Nie wiem!

— Jadę natychmiast!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués

Imprimerie „Narodowiec" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS

(Reg. de com.: Béthune nr. 21231).

Le Gérant: Stanisław Ostojak — LENS.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.